SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228, Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej

Przedstawicielstwo w Warszawie, Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń

Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnem, drugorzędnem, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVII. Nr. 152 (5076) WILNO SOBOTA 4 CZERWCA 1938 R. CENA 20 GR.

Czeska awantura widziana z Rzymu

RZYM, w czerwcu.

Czeskie ewenementy przykuwające uwagę opinji publicznej świata do północno - zachodniej części Rzeczypospolitej czechosłowackiej, spotkały się z oficjalnem zgłoszeniem braku zainteresowania ze strony Włoch. Ten brak zainteresowania uzasadniony jest poprzednim stosunkiem Rzplitej czechosłowackiej (a raczej głównego eksponenta tejże na rynku międzynarodowym do niedawna dr. Benesza) do spraw włoskich. Historja świadczy, że Włochy dopomogły w znacznej mierze do utworzenia tego moralnego dziedzictwa Austrji Habsburgów, noszącego nazwę Czechosłowacji. Pomoc ta stała się aktualną poprzez skon jednego z najwybitniejszych ówczesnych działaczy na rzecz Czechów we Włoszech, ks. Piotra Lanza di Scalea, wielokrotnego ministra i członka senatu włoskiego. Dr. Benesz odpłacił się Włochom w wiadomy, a właściwy sobie sposób intrygując przeciw nim w Genewie i poza nią i prowadząc kampanje antyfaszystowskie we własnej prasie. Nic zatem dziwnego, że w zbliżającej się dobie porachunków niemieckich z Czechami Włochy zgłaszają swój brak zainteresowania.

Zresztą polityka włoska nie kryła się nigdy z poparciem interesów Węgier, a w interesie tych ostatnich leży przecież odsunięcie na dłuższy dystans pobliża armat czeskich, których lufy skierowane w stronę Budapesztu, są oddalone o jakieś trzydzieści kilka kilometrów. Prasa włoska stale dokumentowała specyficzny charakter Rzplitej czechosłowackiej, jako awangardy Rosji Sowieckiej w Europie środkowej. Bez wątpienia taki osąd o znaczeniu Czechosłowacji w rozgrywkach europejskich ugruntowało samo stanowisko, systematycznie zajmowane przez Pragę. A wreszcie włoska racja stanu widzieć może jedynie z zadowoleniem przekształcenie dotychczasowego politycznego układu sił w Europie środkowej. Przekształcenie takie, gdyby doszło istotnie do realizacji, wzmocniłoby liczebnie i terytorjalnie Rzeszę niemiecką, ale i inne państwa środkowo - europejskie, od których siły zależy niewątpliwie bieg wypadków przyszłości.

Wszyscy tutaj zdają sobie sprawę z niezmiernie charakterystycznej cechy Państwa czechosłowackiego, restytuowanego przez wojnę światową: państwo to w ciągu dwudziestu lat egzystencji umiało pomnożyć sobie liczbę naturalnych wrogów. Włosi wyzwoleni z pod jarzma habsburskiego, nie kryli nigdy swych uczuć, jeśli nie wprost nieprzyjaznych, to w żadnym razie nie szczególnie życzliwych dla Czechów. Cała puścizna literacka powojenna dotycząca pamiętnikarstwa tych, których los przybrał w mundury monarchji habsburskiej, przepełniona jest w języku włoskim epizodami, świadczącymi o specyficznych cechach charakteru czeskiego.

Z drugiej strony opinja publiczna włoska, szczególnie wrażliwa na kwestje sprawiedliwości międzynarodowej, nie pragnie z łatwo zrozumiałych względów żadnego przekształcania tego co istnieje przy pomocy aktów gwałtu. Włosi zdają sobie sprawę, iż łatwo rozpalić pożogę wojny europejskiej przy lada jakiej okazji. Stąd pragnienie oczywiste, aby uregulowanie czeskiej awantury nastąpiło w formie pokojowej przy pomocy środków nie naprężających do ostatka wytrzymałości i tak już naprężonych strun.

Nie znaczy to wszystko jednak, że Włochy rezygnują z ich słusznego prawa do interesowania się i względnie stanowienia w sprawach Europy środkowej, gdzie istnieją przecież interesy włoskie pośrednie lub bezpośrednie. Brak zainteresowania oficjalnie zgłoszony w sprawie czeskiej, a więc w kwestji Niemców sudeckich, jest właśnie podkreśleniem, że od wypadku do wypadku Włochy będą regulowały swój stosunek do spraw Europy środkowej. Stosunek ten, jak było wyżej uzasadnione, w obecnym wypadku musi być negatywny.

Zaznaczyć trzeba, że prasa włoska poświęca bardzo wiele miejsca przebiegowi wyborów czeskich, rozmów Henleina w Pradze i poza Pragą oraz nastrojom rozbudzonym w Londynie i Paryżu. W szczególny sposób uwydatniane jest stanowisko polskie, a niektóre z dzienników zwłaszcza prowincjonalnych, przypomniały krzywdy, wyrządzane przez Rzplitą czechosłowacką Polsce w najtrudniejszych chwilach egzystencji tej ostatniej oraz rabunek ziem czysto polskich przez Czechy.

Opinja włoska życzy sobie odprężenia, albowiem organizacja ziem pozyskanych w Afryce Wschodniej, przeistaczanie państwa według doktryny korporacyjnej i walka z bolszewizmem we wszelkich jego europejskich przejawach wymaga skupienia energji narodowej i wysiłków, a więc sytuacji pokojowej w Europie i poza nią. Tem niemniej widzi ona w szybkiem, aczkolwiek możliwie pokojowem przekształceniu dotychczasowego układu politycznego na odcinku czechosłowackim jeden z najpoważniejszych czynników utrwalenia pokoju, tego pokoju, który jest potrzebny nietylko Włochom. Poza tem sprowadzenie funkcji Czech do najwłaściwszej roli politycznej, wskazanej przez istotne uwarunkowania tościowanie sił naturalnych przyczyni się zdaniem Włoch do wyjaśnienia nowych proporcyj politycznego układu sił w Europie środkowej.

Leonard Kociemski.

—::—::—

Sesja nadzwyczajna Sejmu
będzie zwołana na dzień 10 czerwca

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Jak się dowiadujemy, w dniu 8 czerwca ogłoszone ma być zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej parlamentu.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w dniu 10 b.m.

W chwili obecnej toczą się rozmowy zarówno w łonie rządu, jak i między rządem, a posłami rolnikami w sprawie zakresu prac zbliżającej się sesji. Sprawa umieszczenia ustaw oddłużen.na porządku dziennym sesji nie została jeszcze w chwili obecnej zdecydowana. Uchodzi za pewne, że w programie prac sesji znajdą się ustawy samorządowe, ustawa o handlu mięsem, projekt ustawy o czynniku obywatelskim w sądach, projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku i kilka jeszcze ustaw drobniejszych

Gros zainteresowania kół politycznych skupiać się będzie oczywiście na dwu momentach sesji: na sprawach rolniczych i kwestjach samorządowych.

Według wiadomości z kół zwykle dobrze poinformowanych, można przypuszczać, że rząd nie będzie się upierał przy swym projekcie, który przewidywał, że 60 procent radnych pochodzić będzie z wyboru, a 40 proc. z nominacji, lecz zgodzi się ze stanowiskiem komisji administracyjnej Sejmu, która przyjęła już zasadę powszechności wyborów.

Plotki racławickie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Racławice stale powracają na łamy prasy. Przyczyn tego nie należy szukać w specjalnem wzmożeniu kultu dla Kościuszki, ale w tym fakcie, iż historyczna ta miejscowość stała się od lokuterenem manifestacyj politycznych Stronnictwa Ludowego, a drugą, przyczyną jest to, iż właśnie w Racławicach znajduje się posiadłość, w której zresztą rzadko przebywa pułk. Sławek.

W wyobraźni jednak warszawskich plotkarzy, co pewien czas odbywają w Racławicach się tajne zjazdy i narady różnych wybitnych osobistości i polityków regime'u.

I tak ostatnio, gdy pułk. Sławek pojechał do Racławic na pogrzeb p. Łackiego, dawniej właściciela ziemskiego z Racławic, który mieszkał w domu pułk. Sławka, opiekując się jego gospodarstwem, — w kawiarniach warszawskich, pogrzeb wzięto za konferencję polityczną z udziałem byłych premjerów, posłów i senatorów.

Wiadomość ta została przez szereg dzienników powtórzona i to na naczelnem miejscu. Widocznie plotki racławickie cieszą się największym popytem na rynku warszawskim.

Rozmowy czesko-niemieckie
na temat statutu mniejszościowego

PRAGA, Pat. „Sudetendeutsche Presse - Briefen" donoszą: Wymiana zdań między reprezentantami praskiego rządu a przedstawicielami Konrada Henleina nie nabrała dotychczas charakteru układów. Narazie ustalają obie strony swój punkt widzenia, należy jednak mieć nadzieję, że w razie utrzymywania dalszego kontaktu nastąpi wyjaśnienie sytuacji, które będzie podstawą do pomyślniejszych rezultatów, niż dały je prowadzone dotychczas rozmowy. Oczywiście, będzie w przyszłości mniej zależało na stworzeniu w drodze kompromisu syntezy zamierzeń rządu czechosłowackiego i żądań partji niemiecko - sudeckiej, lecz raczej punkt ciężkości spoczywać będzie na przekonaniu kierowniczych sfer Czechosłowacji o konieczności przebudowania ustroju państwowego. Przy stosowaniu dotychczasowych metod nie dojdzie nigdy do pojednania, gdyż metody te wpływają na stałe zaostrzenie stosunków narodowościowych. Przebudowa ustroju państwowego może nastąpić jedynie przy obopólnej dobrej woli, przedewszystkiem zaś wymaga czasu. Przebudowa ta nie może bowiem nastąpić przez szybkie wydanie rozporządzeń, lecz musi być wyrazem wewnętrznego uspokojenia.

Manifest do narodu słowackiego

PRAGA. PAT. Prezydjum stronnictwa ludowców słowackich postanowiło ogłosić manifest do narodu słowackiego, który zostanie odczytany razem z umową pittsburską. Na manifestacje, jakie odbędą się w Bratisławie, przybywa z prowincji około 50 tysięcy Słowaków, dla których przygotowane będzie 59 pociągów specjalnych. Do Bratisławy przybyło kilkudziesięciu dziennikarzy zagranicznych, wsród których znajduje się między innymi sprawozdawca prasy amerykańsk. Knickerbocker. W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste posiedzenie słowackiego stronnictwa ludowego, na którem wygłosi przemówienie ksiądz Hlinka oraz członkowie delegacji Słowaków amerykańskich.

Parlament czeski odroczony

PARYŻ PAT. Agencja Havasa donosi z Pragi, że sesja parlamentu, która miała się rozpocząć 15bm., a głównym przedmiotem obrad miał być statut narodowościowy, została odroczona bez wyznaczenia nowego terminu.

Kąpieliska czeskie pustoszeją

PRAGA PAT. Niewyjaśniona sytuacja polityczna odbija się fatalnie na północnych czeskich miejscowościach kąpielowych, gdzie liczba kuracjuszy padła w sposób katastrofalny. Tak n.p. w Jamskich Łaźniach zwolniono orkiestrę zakładową. W Karlowych Varach (Karlsbadzie) w znanym hotelu Puppa niesiono koncerty wieczorowe. Niektóre mniejsze uzdrowiska ogłaszają, że panuje u nich spokój, chcąc w ten sposób zwabić kuracjuszów.

Angielski projekt rozejmu
w Hiszpanji

LONDYN, Pat. W związku z pogłoskami o zamierzonem jakoby przez rząd brytyjski doprowadzeniu do rozejmu w wojnie domowej w Hiszpanji, przewidywany jest następujący rozwój wydarzeń:

Wycofanie z Hiszpanji pierwszych grup obcych ochotników.

Włochy, możliwie i Niemcy będą interwenjowały w Burgos, a Francja w Barcelonie.

Zaproponowanie rozejmu obu stronom.

Konferencja przedstawicieli Barcelony i gen. Franco bądź w Londynie, bądź w Szwajcarji w celu zgodnego przyczynienia się do stworzenia prowizorycznego rządu w Hiszpanji.

Rząd prowizoryczny przeprowadzi plebiscyt lub poleci konstytuancie zdecydowanie przyszłego ustroju w Hiszpanji.

Ze strony brytyjskiej dokonano już jakoby sondowania rządu włoskiego dla pozyskania Włoch na rzecz tego projektu, przyczem według korespondenta, Włosi są rzekomo przychylnie usposobieni wobec tej propozycji. Rząd francuski miał już podobno zawiadomić o rozmowach swych Barcelonę.

Na frontach Hiszpanji

SARAGOSSA. PAT. Niesprzyjające warunki atmosferyczne opóźniają akcję oddziałów gen. Varela na froncie wschodnim. Natomiast powstańcy prowadzą w dalszym ciągu silne natarcie w kierunku na południe.

Na odcinku Ebro panuje całkowity spokój.

Komuniści dokonali zamachu na traulery należące do wojsk narodowych

KOPENHAGA. PAT. Śledztwo policyjne w sprawie zamachu bombowego na stojące we Frererikshavn 2 traulery, należące do rządu gen. Franco, zostało ukończone. Policja aresztowała zamachwców, którymi są dwajczłonkowie partji komunistycznej. Dalsze śledztwo doprowadziło do ujęcia osób, które sfinansowały i ułatwiły dokonanie zamachu. Jak się okazało, użyte bomby zawierały ładunek bardzo drogiego materjału wybuchowego, nabycie którego przedstawia duże trudności.

Grecja deportuje komunistów

SALONIKI PAT. Po masowych aresztowaniach wśród członków komitetu centralnego komunistycznej partji greckiej w Atenach, w Salonikach policja aresztowała bardzo wielu członków organizacji komunistycznej, szczególnie jej kierowników i przywódców młodzieży komunistycznej. Wśród aresztowanych jest szereg nauczycieli i wychowanków, urzędników pocztowych i celnych W Salonikach organizacja komunistyczna współpracowała z byłymi członkami byłej partji agrarnej i dążyła do utworzenia „Frontu Ludowego". Niektórzy spośród aresztowanych już stanęli przed sądem i zostali skazani na kary więzienia, część zaś ponadto na deportację.

Mjr. Makowski w Casablance

CASABLANCA. PAT. Korespondent PAT donosi, że wczoraj, o godz. 15.30 według czasu miejscowego wylądował w Casablance samolot Splmk, pilotowany przez mjr. Makowskiego.

Węgry nie mogą zbliżyć się do M.Ententy

PRAGA. PAT. „Pragai Magyar Hirlap", komentując przemówienie ministra Kanya, stwierdza, że bez załatwienia węgierskiego zagadnienia mniejszościowego, Węgry nie mogą zbliżyć się do Małej Ententy, a przeciwnie — automatycznie przejdą na stronę stale wzmacniającego się bloku niemiecko - włoskiego, który bardzo skutecznie walczy o takie rozstrzygnięcie spraw narodowościowych, jakie leży w żywotnym interesie węgierskiego narodu.

Zwycięski pochód wojsk japońskich

TOKIO PAT. Agencja Domei donosi: zwycięski pochód wojsk japońskich na południowym odcinku frontu Lunghajskiego zbiegł się z dużym sukcesem na odcinku Kaifeng, gdzie wojska japońskie posuwają się stale naprzód wzdłuż szosy Kweitein-Kaifeng. Na obszarze tym zdobyto miasta Ninling, Tihsien i Tsiozien oraz dotarto do punktu oddalonego o 40 kilometrów na południo - wschód od stolicy Honan. Wojska chińskie, zagrożone utratą połączenia ze swemi tyłami, zaprzestały atakowania dywizji gen. Doihary i cofają się w kierunku Kaifeng.

Starcie na granicy Ekwadoru i Peru

BOGOTA PAT. Wiadomości z Ekwadoru potwierdzają pogłoski o starciu na pograniczu pomiędzy wojskami Ekwadru i Peru. Jak się okazuje 3 peruwiańskie kanonierki rzeczne, zaatakowały wczoraj garnizon miasta Rocafuerte na granicy Ekwadoru. Zabito przy tem 2 żołnierzy. Według informacji dzienników tutejszych przedstawiciel dyplomatyczny Ekwadoru w Limie przedsięwziął już odpowiednie kroki.

ZDZISŁAW CHRZĄSTOWSKI

GÓRNE i DURNE

NOWELE

Wydawnictwo „RÓJ" Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NUMER KONTA CZEKOWEGO
naszego Wydawnictwa w P. K. O.
z dniem 10.III 1938 r. został ZMIENIONY.

Obecny numer jest 700.724

Administracja Wydawnictwa uprasza swych Sz. Sz. pp. Klijentów o łaskawe przekazywanie wszelkich sum, przypadających jej, tylko na nowy numer konta czekowego w

P. K. O. 700.724

Wszyscy b. ochotnicy

SAMOOBRONY LITWY I BIAŁORUSI

powinni się zarejestrować w SEKCJI WOJSKOWEJ Komitetu Obchodu 20-lecia Samoobrony L. i B. w celu uzyskania prawa na otrzymanie Odznaki Samoobrony oraz w celu ułatwienia Komisji zebrania materjału historycznego, dotyczącego walk o wyzwolenie ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sekretarjat Sekcji Wojskowej czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-ej. Adres: Wilno, Portowa 19, m. 6. Tel. 34.

Rejestrację peowiaków — członków Samoobrony prowadzi SEKCJA POW, czynna we wtorki i piątki od g. 18 do 20-ej w gmachu Bibl. im. Wróblewskich (Zygmuntowska, 2), tel. 13-76.

Od czego uzależnione jest wznowienie rokowań włosko-francuskich

PARYŻ, Pat. Medjolańskie przemówienie hr. Ciano oczekiwane było w Paryżu z tem większem zainteresowaniem, że francuskie koła polityczne spodziewały się po tem wystąpieniu włoskiego ministra spraw zagranicznych uzyskać pewne elementy informacyjne na temat ustosunkowania się rządu włoskiego do sprawy podjęcia rokowań francusko - włoskich.

Tymczasem fakt, iż wogóle hr. Ciano w swojem wystąpieniu pominął całkowitem milczeniem kwestję stosunków między Rzymem a Paryżem, w paryskich kołach politycznych potraktowano, jako oznakę, iż normalizacja stosunków między Francją, a Włochami staje się kwestją dłuższego przeciągu czasu i że zatem nie należy oczekiwać szybko podjęcia rozmów dyplomatycznych między charge d'affaires francuskim w Rzymie Blondelem, a hr. Ciano.

Z niedomówień wystąpienia hr. Ciano paryskie koła polityczne wyciągają wniosek, iż Włochy gotowe byłyby podjąć rozmowy z Paryżem pod warunkiem, aby rząd francuski zdecydował się ostatecznie na ścisłe zamknięcie granicy pirenejskiej, to znaczy, aby powstrzymał nietylko dopływ ludzi i materjału do czerwonej Hiszpanji z terytorjum Francji, lecz także transporty idące po przez Francję i pochodzące z Rosji Sowieckiej i Czechosłowacji.

Zwłoki porwanego przez lawinę wyrzuciły wody Morskiego Oka

ZAKOPANE. PAT. 2 czerwca wody Morskiego Oka, zwolnione z powłoki lodowej, wyrzuciły na wierzch zwłoki ś.p. Bachledy, porwanego przez lawinę, jaka osunęła się ze stoków „Miedzianego" w dniu 27 stycznia r.b.

Wydobyte zwłoki ś.p. Bachledy, które pozostawały przez długi czas w lodzie nie uległy rozkładowi. Przewieziono je do kostnicy przy cmentarzu w Zakopanem.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Międzynarodowe zawody konne w Warszawie

WARSZAWA PAT. W piątek, w siódmym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Łazienkach, rozegrany został konkurs armii zagranicznych im. ministra spraw zagranicznych o nagrody ofiarowane przez min. Becka i generała Kordjan Zamorskiego. Ta ostatnia nagroda — dla oficera polskiego, który uzyska najlepszy wynik w konkursie.

Na torze ustawiono 16 przeszkód, wysokości około 140 cm. Startowało spośród 135 zapisanych, startowało 76

Zawody rozpoczęły się o godz. 14-ej. W loży honorowej zasiedli: min. Beck, wiceminister Szembek i gen. Kordjan Zamorski.

Rtm. Komorowski na „Zbiegu 2" nie startował, oszczędzając konia do jutrzejszych zawodów o nagrodę Polski.

Z polskich jeźdźców bezbłędny przebieg zrobili: ppłk. Rómmel na „Dyngusie", kpt. Nowak na „Toreadorze" i rtm. Mossakowski na „Bohunie 4".

Pięknie wypracowane zwycięstwo wywalczył niemiecki jeździec por. Brinckman na koniu „Erle" w doskonałym czasie 1:41 min. dalsze miejsca zajęli:

2) Kpt. Chevalier (Francja) na „Gros Jean";

3) Kpt. Gonze (Belgia) na „Ali Babie";

4) i 5): kpt. Nowak (Polska) na „Toreadorze" i por. Polatkan (Turcja) na „Ok".

O nagrodę polski

Dziś, w sobotę rozegrany zostanie na torze hippicznym w Łazienkach najważniejszy w zawodach konkurs zespołowy o nagrodę Polski (Puhar Narodów)

Na starcie staną pełne drużyny sześciu państw.

Skład drużyny polskiej stanowią: — rtm. Komorowski na „Biegu2"; por. Skulicz na „Dukanie"; por. Pohorecki na „Abel Krimie"; rtm. Gylke na „Dyngusie" (rez. Arka 2).

Porażka Jędrzejowskiej

LONDYN PAT. W piątek rozegrane zostały półfinały w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo St Georges Hill.

W pierwszym półfinale nieoczekiwanej porażki doznała Jędrzejowska, przegrywając łatwo w dówch setach do znanej tenisistki amerykańskiej Alicji Marble, 2:6 3:6.

Ks. Kardynał Hlond jedzie do Rzymu

POZNAŃ, Pat. Kancelarja prymasowska komunikuje, że J. E. Ks. Kardynał Hlond po uroczystościach Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie nie powróci do Poznania, lecz uda się w dn. 5 b. m. do Turynu, gdzie weźmie także udział w uroczystościach ku czci Św. Jana Bosko. Stamtąd wyjedzie Prymas Polski w dniu 13 b. m. do Rzymu. Data powrotu do kraju nie została dotychczas ustalona.

—::—::—

Amb. Długoszewski przybył do Rzymu

RZYM, Pat. Wczoraj rano przybył do Rzymu ambasador R. P. przy Kwirynale dr. Bolesław Wieniawa - Długoszowski. Od Wenecji towarzyszył ambasadorowi radca ambasady Zawisza. Na dworcu w Rzymie oczekiwali ambasadora: ze strony włoskiej — szef protokułu dyplomatycznego minister Cortini w otoczeniu wysokich osobistości ze świata politycznego i towarzyskiego. Ze strony polskiej — wszyscy urzędnicy ambasady R. P. przy Kwirynale, ks. biskup Dubowski, polscy prałaci i profesorowie uniwersytetów papieskich, licznie reprezentowana kolonja polska oraz dziennikarze polscy i włoscy.

Ambasador Wieniawa - Długoszowski zamieszkał wraz z małżonką i córką w siedzibie ambasady w pałacu Gaetani.

W najbliższych dniach, po szeregu wizyt protokularnych ambasador złoży listy uwierzytelniające Wiktorowi Emanuelowi 3-mu, królowi Włoch i cesarzowi Etjopji.

RZYM, Pat. „Messagero" serdecznie wita nowego ambasadora przy Kwirynale, kreśląc przebieg jego karjery wojskowej i podnosząc jego szeroką kulturę literacką i artystyczną, oraz kładąc nacisk na ścisłą współpracę, jaka łączyła gen. Wieniawę-Długoszowskiego z Marszałkiem Józefem Piłsudskim. Nowy ambasador Polski posiada bardzo wielu przyjaciół - wśród b. kombatantów włoskich, którzy mieli okazję nawiązać z nim bezpośredni kontakt. Pamiętają oni wszyscy, jak łatwo było im znaleźć język porozumienia z gen. Wieniawą - Długoszowskim, który był jednym z najbliższych towarzyszy Marszałka Piłsudskiego. Ten język porozumienia szczególnie ułatwia stosunki między Polską Piłsudskiego i Włochami Mussoliniego. W nowym ambasadorze polskim — pisze dalej dziennik — witamy wypróbowanego przyjaciela Włoch i jesteśmy głęboko wdzięczni, iż Prezydent Rzplitej Polskiej zechciał powierzyć godność i obowiązki ambasadora polskiego w Rzymie gen. Wieniawie - Długoszowskiemu, który liczyć może na szczere uczucia wszystkich przyjaciół Polski we Włoszech.

—::—::—

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO

Żeby wygrać, trzeba grać w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA"

Wielka 44—WILNO—Mickiewicza 10

gdzie ostatnio padł

MILJON

1.000.000 zł. na Nr. 128215

PLOTKI.

Od „Boa" do „Kurjera Porannego". W dniu 9 czerwca odbędzie się zebranie spółki wydawniczej „Kurjera Porannego". W związku z tem zebraniem rozeszły się pogłoski, że po wyjściu pani Hołówkowej ze spółki, obecnie najważniejszą rolę nietylko w wydawnictwie ale i w kierownictwie politycznem pisma odgrywać będzie p. Zdzisław Grabski. Był on dyrektorem założonego jeszcze przez ś.p. red. Stpiczyńskiego Biura Organizowania i Planowania przy Prezydjum Rady Ministrów, t. zw. „Boa".

„Boa" rozpoczął swą planomanję, wskutek której każdy minister zakładał przy swym resorcie biuro planowania. Prace Boa pozostały nazawsze otoczone tajemniczością. Boa uległo rozwiązaniu przez gen. Składkowskiego, który przestał dawać subwencje. Ówczesny dyrektor Boa, Zdzisław Grabski, po dłuższym pobycie zagranicą, pragnie obecnie zaktywizować się politycznie, do czego ma służyć „Kurjer Poranny" i wizyty u wojewody Grażyńskiego.

POŻARY NA LITWIE

KRÓLEWIEC. PAT. W ostatnich tygodniach zanotowano na Litwie szereg pożarów, które wyrządziły znaczne szkody. W ciągu ostatnich 10 dni zarejestrowano 30 pożarów. Według tystyk litewskich od roku 1918 do 1937 zanotowano na Litwie 33804 pożarów, szkody zaś obliczone zostały na 195 miljonów litów. Rząd litewski zamierza obniżyć stawki asekuracyjne i w ten sposób podwyższyć liczbę ubezpieczonych objektów, których ilość obecna naskutek wysokich stawek jest niewielka.

ZŁODZIEJ AUT.

ORAN, Pat. Policja w Oranie wpadła na ślad zorganizowanej szajki złodziei aut, która od dłuższego czasu grasowała na terenie Francji, a w szczególności w Paryżu i sprzedawała skradzione auta w Algierji. Jak ustaliło śledztwo, łupem szajki padło około 20 luksusowych aut. Część skradzionych aut odnaleziono u sprzedawców i zwrócono ich właścicielom.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL

UL. CHMIELNA Nr. 31.

BALET NIŻYŃSKIEJ

Niesamowite jest zawsze poczucie wewnętrzne recenzenta, gdy na balecie, na którym orkiestra huczy i szaleją ciała musi z natury rzeczy zapuszczać sondę w rozmaite bardziej zimne rzeczy. Z nim jest jak z tym kapitanem na okręcie. Piękne panie i piękni panowie oparci o balustradę statku rozkoszować się mogą na pokładzie (czytaj widowni) słońcem a on, kapitan skrutuje lornetką dal i pyta się, czy parność i duszność nie idzie w parze, z błyskiem, za którym czaić się może tajfun.

Dobierać się musi recenzent do wizji,do fundamentalnych snów,które są na początku tego, co stanowi życie w balecie. Sondy jego muszą zejść do istoty scenarjusza, do elektrycznych, podstawowych i pierwszych błysków, więc i do tego ziarneczka, z którego wywodzi się żywa choreografja.

Bronisława Niżyńska jest pełna widzeń malarskich. Na dnie koncertu E-moll Chopina, są u niej zaklęte obrazy włoskiego Quatrocenta. Panie z głowami podniesionemi, w powietrzu głos gromu, który się unosi, już brzmi, czy nie przypominają żywcem Primaverę, muzykę Boticellego, zaklętą w obrazie, który jest duszą Florencji.

Możemy powiedzieć Pierro de la Francesc, bo obojętne będzie jaka będzie sygnatura malarza którym pani Niżyńska karmiła się w galerjach obrazów, mając na styl, kolor, pulsacje pożądliwe oko. Synestezje są stopieniem w jedno tego co ucho słyszało i równocześnie oko oglądało. Może Niżyńska słuchając obrazy w ręku otrzymała, reprodukcje na których damy i panowie czynią pozy, jak te które oglądaliśmy słuchając Chopina. Obojętne jest, skoro głównym faktem jest to, że połknięte zostały obrazy i że zlały się tonami w jeden oliaż.

W balecie pana Twardowskiego też czujemy się bez końca wzory. Widać, że mieszają się ślicznie rozmaite kolorowe płyny. Czarodziej nie będzie lepiej mieszał w swej retorcie feerji tęczowej, niż Niżyńska, która kunszt muzyki, plastyki ciała i światła trzyma w ręku jak niesamowity, obdarzony specjalną naturą trójdźwięk.

Niestety światło było mankamentem na Pohulance. Nie jest nasz teatr wileński obdarzony luksusową instalacją, która jest potrzebna do misternego baletu nowoczesnego, trochę na tańce, kapryśnego światła. Reduta za gorzkie pieniądze mogła tylko prymityw zainstalować i prymityw działa skromnie, choć zmieniają i zmieniali się dyrektorzy. W balecie Niżyńskiej widziałem światło makabryczne, iście cmentarne, gdzie trzeba było malować paletą oszalałą Baksta. Zapewne, że w Twardowskim na tle pulsacji obłędnych, ruchu tłumów, — przelewających się eliksirów nie działało światło sprawnie. Mogliśmy wytrzymać, bo scena wyglądała jak zaciemnione akwarjum, w którym się bogate życie pleni.

Ani czerwień Twardowskiego, ani księżycowa poświata nie urodziły się na tle koloru tego, napewne, który był w programie Niżyńskiej. Lepiej było w koncercie Chopina, gdzie złocista poświata bratała się spokojniej z błękitem chmury namalowanej na płótnie i gdzie falowało łagodnie światło, złocąc figury pięknie apolińsko. — Rysunek plisowanego krepe żorżette odbijał się od watowatości panów, i pozwalał cieszyć się niebiańską nutą panien, akordem czystszym i powiewnym nad ciężej pomykającym akompanjamentem.

W pieśni o ziemi było gorzej. — Cmentarna akustyka nie odegrała roli opalu o którą chyba chodziło w balecie, czyli na drodze stylu Turgieniewa.

Przyjęliśmy Twardowskiego, potem koncert Chopina z uniesieniem, sceny ludowe krytycznie. Nie sądzę, aby mające sceny z naszego folkloru winowajcą jedynie było światło. Faktem jest, że muzyka szła sobie, światło sobie i co najdziwniejsze, uczucie w nas sobie. Nie było zaklęcia zdolnego porwać nas, zmusić do tego aby oko i ucho zgodnie ze sercem zagrało. — Oglądaliśmy sobótkę, wesele, dożynki. Mając świat cały skupionych i zmagazynowanych przeżyć nie byliśmy zdolni wziąć to przeżycie mocno abstrakcyjne, które podała nam pani Niżyńska. Serce chciało się pożywić, na scenie była literatura... Rozumiem to w ten sposób, że balet nie był wynikiem eksplozji serca, choćby jak symfonja E—moll czy pan Twardowski, w którym śmierć na końcu jest ewokowana przez księżyc. W Chopinie też trzymało się wszystko nienaruszając w nas imanentnej, zbiorowej, swoistej i narodowej, na czuciach opartej ortodoksji. Gdy lud nasz stanął na scenie, zaczął tańczyć balet, powiał chłód, otwarły się oczy mocno krytycznie. Balet nie operował czarem jak potrafił to robić w Weselu Wyśpiański. Nie było nawet echa z tego co arcyskromnie a w sposób upajający potrafił był zrobić w Wilnie kiedyś Nowakowski reżyserując Krakowiaków i Górali. Jestem pełen adoracji dla genjuszu choreograficznego Bronisławy Niżyńskiej, jej nieprawdopodobnie bogatych i najrozmaitszych i bez końca płynących inwencji. Zeszłem na przedstawieniu na same dno synesterji, któremi rozporządzano. Kapitan okrętu (takie potrafią być pretensje recenzenta) zeszłem na dół między maszyny, aby posłuchać, co się tam w sercu tłucze. Muszę szczerze powiedzieć, że w pieśni o ziemi **złapałem poczucie czy obowiązek musu** pani Niżyńskiej, starającej się i chcącej skomponować balet na tle naszych obrzędów. Przez cały czas tańców, ani w jednem miejscu nie znalazłem szpary, przez którąby się można choćby jak w Twardowskim lub Chopinie, zakraść głębiej do serca. Tańce były na scenie a w myślach moich Lulek Szyller, majster w dobywaniu tego, co jest szczero - polskie. Stał przedemną gaik, który Szyller ongiś zmontował, kiedy Reduta witała na zamku królewskim w Warszawie Piłsudskiego i Focha, napełniając salę sercem i polskością. Wesele ludu naszego nie było dla nas folklorem. Serce nasze prosiło, aby było do białości rozpalone, jak żelazo w ogniu. Spoglądając na balet reprezentacyjny, który Warszawa obwozi po świecie, **w scenach ludowych polskich**, pozostałem zimny i krytyczny, spoglądając na tańce narodu, z naszej więc krwi, obojętny.

Nie chciałbym zrobić pani **Niżyńskiej przykrości**, ale będąc obowiązany do szczerości artystycznej, patrzyłem się na balet (skąpany w dodatku upiornem światłem), jak na przedstawienie ludu umarłego, Polski, o której Puszkin mawiał, że jako kropla się rozejdzie w morzu rosyjskiem), czyli na coś takiego, jak natrafić możemy na scenie, gdy się

W WIRZE STOLICY

NA RZECE

— Wisła to nasza główna arterja wodna! stoi w podręcznikach i dzieci co nigdy Wisły nie widziały powtarzają to z nabożeństwem.

Słońce, ciepło, bezwietrznie. rozkosznie — rozwalić się gdzieś o 20 klm. od Warszawy na samym brzegu Wisły, pod wikliną, na gorącym piasku i wystawić brzuch na słońce. Głupstwo co będzie z Czechosłowacją — grunt by opalić się równomiernie od przodu i tyłu

W Holandji na byle kanale co trzy minuty przepływa statek, holownik, ciężka barka motorowa.. Dozorcy przy śluzie ręce opadają ze zmęczenia, bo bez przerwy kręci korbą — to wpuszcza, to wypuszcza wodę, statki nieprzerwanie suną w jedną i drugą stronę.

— Ależ ruch tu u was!

— Eeeee, jaki tu ruch, to przecie boczny kanał, ruch mały, ot na główniejszym by pan zobaczył...

Zobaczyłem. Barki tłoczyły się jak przechodnie na Marszałkowskiej, dzieci w balji nie robią takiego rwetesu jak statki na tym centralnym kanale.

A tu nad Wisłą leżę już 4 godziny i jeszcze ani jedna barka, okręt, tratwa nie przepłynęły. Lśni stalowa, gładka woda, cisza niezmącona, czasem tylko mewa piśnie i z rybą w pysku zrywa się znad nurtu.

Ważna arterja wodna — Koziekopyto!

Plusk wiosła, oho — łódź. To stróż wiślany, ma czapkę z kotwicami, dostojną minę, odrazu widać, że to urzędnik państwowy.

— A dokąd to?

— Bakeny poprzesuwać, woda spadła.

— Weź mnie pan ze sobą, będę wiosłował.

— Można.

Płyniemy od czerwonego bakenu do białego, wyciągamy ciężkie kamienie na sznurze zastępujące kotwicę, przesuwamy bakeny o kilka metrów bardziej na nurt. Statek będzie musiał wić się jak glizda by sunąć między nimi.

Urzędnik jest oburzony uwagą że na Wiśle pusto:

— Nic podobnego! Ot zawczoraj trzy tratwy przepłynęły, w nocy 4 statki do Płocka idą i 4 stamtąd do Warszawy, bywa, że holownik kilka barek ciągnie a kajaków to ile spływa — niech tylko niedziela pogodna będzie i wakacje się zaczną...

Z równem oburzeniem urzędnicy ministerstwa protestują gdy im mówić, że motoryzacja u nas dorównywa abisyńskiej — z czasów negusa.

Figuruje tam w statystykach jakaś liczba ton, kilo, czy gramów przewiezionych w ciągu roku Wisłą, szermuje się tą cyfrą z dumą, świadczy ona przecie o znaczeniu arterji. Ale gdyby zajrzeć do statystyki pierwszego z brzegu holenderskiego kanału to okazałoby się, że choć łączy zaledwie dwie wsie z jednym chlewikiem i pół-miasteczkiem jednak udźwignął przez miesiąc 10 razy więcej ton niż cała Wisła przez rok.

Martwa, rozpaczliwie pusta jest Wisła.

Bakeny stoją porządnie, słońce już wlazi za wiklinę, ostatni raz — hop do wody, gazu crawlem do brzegu. Urzędnik wsparty na wiośle patrzy z uśmiechem jak prychając wciągam na mokre ciało portki. Pytam:

— A pan się nigdy nie kąpie? To dobrze robi...

— Gdzie mnie... czasu niema..., Zapalił papierosa, położył się przy sterze, popłynął z prądem. Biedny urzędnik zapracowany jak ta Wisła.

Karol.

Pułk. E. Konowalec

Wywiad z naczelnikiem Henrykiem Suchenkiem - Sucheckim

II

6.*) Czy utworzenie O. U. N. przyniosło jakieś zmiany w życiu Małopolski?

— Data 8 — 10 kwietnia 1928 r. t. j. odbycie drugiej konferencji w Pradze w sprawie załagodzenia tarć wewnątrz nowopowstałego kierownictwa O. U. N. nie miała pierwotnie żadnego znaczenia w Polsce. Przedewszystkiem nie była ona znaną organizacją w kraju., która z braku kierownictwa i umiejętnej działalności naszych władz bezpieczeństwa, wykazywała stosunkowo małą działalność. Góra t. j. Konowalec wraz ze swojem Kolegjum UWO zajęci byli spraw. „konsolidacyjnemi" w Pradze i Berlinie, a kraj pozostawał bez wyraźnych instrukcyj i najważniejsze — bez pieniędzy.

Powstanie O. U. N. pierwotnie uważano jako powstanie nowego stronnictwa, które miało konsolidować społeczeństwo ukraińskie, a U. W. O. uważano za wydział bojowy tego stronnictwa na podobieństwo P. P. S. z czasów 1906 roku. Wynikało to poniekąd z odezwy wydanej przez Audzijewskiego jako przewodniczącego pierwszej konferencji odbytej w dn. 3 — 7 XI. 1927 r. w Berlinie, a następnie z enuncjacji zamieszczonych w nowym organie prasowym, wychodzącym w Pradze p. t. „Rozbudowa Nacji", jako organie kierownictwa O. U. N.

Z tych enuncjacyj i odezwy wynikało, że teren działania OUN. nie ogranicza się tylko do Małopolski Wschodniej, lecz ma objąć wszystkie t. zw. ziemie ukraińskie w celu ich zjednoczenia w jedną wielką całość. Ale takie „programy" okazały się dobre tylko na papierze i cała w przyszłości działalność organizacji ograniczyła się tylko do ziem wschodzących w skład Państwa Polskiego. Pyta pan redaktor z jakiej przyczyny? Bardzo prostej- Amatorów na „robotę" do Sowietów, wobec panującego tam systemu nie znalazło się, w Rumunji również, a Czechosłowację, — a właściwie Przykarpacką Ruś — wyeliminowano z pracy za cenę... moralnego, a przedewszystkiem materjalnego poparcia przez czynniki czeskosłowackie — akcji ukraińskich nacjonalistów. Pozostała więc Polska, na której dokonywano wszelkiego „bohaterstwa". Właściwie, stopniowo, bez gorączki — zamieniono szyldzik U. W. O. na szumną nazwę OUN., a metody pozostały te same. Ze względu na „dobór sił i konsolidację działalności" przeprowadzono, na wzór sowiecki, — czystkę — z organizacji. — Nowością w pracy było rozszerzenie wpływów organizacyjnych na istniejące legalne organizacje młodzieżowe jak: Łuchu, Sokiły i Płasty, oraz na stowarzyszenia kulturalne i gospodarcze w celu zakładania tam swoich grupek - jaczejek. Poza akcją rozbudowy organizacji zwrócono baczną uwagę na propagandę zarówno wewnętrzną jak i zagraniczną. Kraj cały w okresach lat 1928 — 1930 był dosłownie zasypywany przeróżnemi odezwami do młodzieży, kobiet, chłopów i t. d., a prasa zagraniczna przez „specjalnych" korespondentów podawała dosłownie bzdury o „aresztowaniach setek profesorów, studentów i uczniów dokonywanych codziennie przez rządy Piłsudskiego".

Większego jednak znaczenia cała ta akcja, pomimo wybitnego poparcia ze strony niektórych naszych sąsiadów, nie miała. Był szum, i to nie duży na gruncie Genewy.— gdzie Konowalec stale przebywał. Koniec 1927 i połowa 1928 roku oznacza się prawie zupełnem zaciszem. Wynika to, jak już zaznaczyłem, z dokonywanych zmian na „górze" i z tego, że reorganizacja przeżywała pod względem finansowym b. ciężkie chwile. Konowalec, otrzymywane od naszych sąsiadów subwencje prawdopodobnie wydatkowywał na zjazdy i konferencje i na skutek tego, odmawiał pokrycia nawet na najniezbędniejsze potrzeby, doradzając, aby organizacja krajowa wreszcie umiała stać się samo wystarczalną.

Ta zasada miała ten skutek, że organizacja w poszukiwaniu pieniędzy rozpoczęła serję napadów na ambulanse pocztowe i budynki pocztowe do których bez należytego przygotowania i kierownictwa użyła młodych chłopców, członków organizacji młodzieżowych Płast lub Łuch. Napady przeważnie nie udawały się lub przynoszono z „wyprawy" np. — 25 zł. zabranych przypadkowemu interesantowi pa poczcie. (Napad na filję pocztową we Lwowje przy ul. Głębokiej przez Płachtynę Iwana i Ordyńca Włodzimierza).

Charakterystycznym szczegółem tych wypraw był fakt, że zamachowcy posiadali przeważnie rewolwery niemieckie systemu — „Ortgiers Patent", oraz uprawianie na szeroką skalę — zwykłego, ordynarnego szpiegostwa. — Te szczegóły są b. wymowne, a jak dodamy do tego masowe podpalanie w nocy stert na polu oraz podkładanie pod krzyżami, rzekomo pamiątkowemi, dynamitu — przeznaczonego dla tych, którzyby te krzyże usuwali — będzie miał p. redaktor specyficzny typ bojowca dość liczny w Małopolsce.

Skąd takie typy powstawały? To jest wynik tego jadu nienawiści zaszczepianego stale i od dawna w umysły młodzieży. To jest wynik morale wszczanej przez słynny „Dekalog Ukraińskiego Nacjonalisty", który w § 7 mówi: „Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmował wrogów swego narodu" lub § 8 — „Nie zawahasz się popełnić największej zbrodni, jeżeli tego wymagać będzie dobro sprawy". Na tych „zasadach" wychowywano swą młodzież, swą przyszłość narodu i dlatego musiały być takie ohydne morderstwa:Hołówki, Pierackiego, Babija i wiele in. Ta potworność wychowania podsunęła myśl, że „dla dobra sprawy" musiał zginąć najlepszy przyjaciel narodu ukraińskiego — Tadeusz Hołówko, gdyż wszelkie polubowne załatwianie spraw, czego pragnął— Pieracki — nie odpowiadały tendencjom Konowalca. Załatwienie pomyślnie wszelkich spraw ukraińskich — byłoby przekreśleniem istnienia O. U. N. — I dlatego Konowalec był zwolennikiem „permanentnej rewolucji", ale na terenach Polski, gdzie istnieli ludzie typu Hołówki lub Pierackiego. — Przytaczać panu przykłady poszczególnych zamachów, napadów niema celu. Gródek Jagielloński, Truskawiec i wiele innych — nie zmienia postaci rzeczy. Fakt jest faktem, że wysiłki ministra Pierackiego dały rezultaty. Jego deklaracja rządowa wypowiedziana w styczniu 1932 r. na komisji budżetowej w Sejmie, a następnie dalekowzroczność Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego przez zawarcie paktu nieagresji z Sowietami, a następnie z Niemcami — były uderzeniami w umysły nietylko ukraińskie, ale i tych naszych sąsiadów, którzy taką „żywotną" pomoc akcji Konowalca — okazywały. Konowalec stawał się zbędny.

Wszystko to spowodowało, że musiały prysnąć i ostatnie nadzieje organizacji Konowalca. Pozostały dla Ukraińców w kraju dwa wyjścia: albo wszcząć zbrojne, beznadziejne powstanie przeciwko Polsce, albo rozpocząć rozmowy z Polakami. Wybrano to drugie.

List metropolity Andrzeja Szeptyckiego wydany po zabójstwie ministra Pierackiego i zabójstwie dyrektora gimnazjum Babija, oraz proces zabójców min. Pierackiego w grudniu 1935 roku — otrzeźwił mózgi i pozwolił doprowadzić do znamiennych wyborów do ciał parlamentarnych w 1935 roku. To były historyczne momenty. Momenty, które mogłyby być ważnym krokiem naprzód na drodze rozwoju współżycia polsko - ukraińskiego.

7. Pan redaktor zapytuje czy nastąpiło otrzeźwienie? Sądzę, że tak. Wierzę głęboko w rozum polityczny dzisiejszych, nowych kierowników narodu ukraińskiego.— Dowodem choćby ich deklaracje w obecnym Sejmie, ustosunkowanie się do naszej armji, a wreszcie choćby broszura posła Celewicza p. t. „Narid, Nacja, Dzierżawa", w której autor, były uwista, przedstawia szkodliwą działalność UWO jak i OUN. Takich głosów było więcej.

8. Jak należy scharakteryzować Konowalca?

— Sądzę, że po tem wszystkiem co o nim się pisało i udowodniło na procesach, to mnie jako Polakowi i do tego działaczowi z roku 1905, a następnie jako posiadającemu dużo wiadomości z okresu mego urzędowania czy to w sztabie czy w ministerstwie spraw wewnętrznych pozostaje do powiedzenia jedno: — Był to typ o dużym sprycie i darze organizacyjnym. Dużych ambicjach i może dlatego — nie dalekowzroczny — polityk, ale na codzień — owszem.

9. Kto może być następcą Konowalca i jakie mogą być konsekwencje?

— Na to pytanie jest dość trudno odpowiedzieć. Obok Konowalca były jednostki tego pokroju jak: Hribiwski — Urban, Jarosław Baranowski (ten co zemdlał w Rotterdamie) Roman Saszko i wielu innych o mniejszem znaczeniu. Znałem jednego — ale ten już nie żyje. Lata, więzienia i emigracja robią swoje. Najprawdopodobniej — następcy nie będzie potrzeba, bo konsekwencją ogólną, nie tylko śmierć Konowalca, musi być upadek organizacji tego typu jakim była O. U. N.

10. Co mogło być przyczyną, że Sowiety zamordowały Konowalca?

— Przyczyn może być kilka. Morderca był agentem G. P. U. o czem musiał wiedzieć Konowalec, a nawet jego najbliższe otoczenie. Konowalec był z nim w kontakcie od trzech lat i nie wierzył, że morderca pracuje na dwie strony. Przyczyną może być t. zw. „Zielony Klin" t. j. ci Ukraińcy, którzy przebywają na Dalekim Wschodzie (amurskaja obłast') i wśród których O. U. N. miał swoje liczne placówki. Wypadki chińsko — japońskie i sytuacja sowiecka związana z tem mogła odegrać w tem dużą rolę z czego wypłynęła — decyzja śmierci. Może być i inna możliwość — obecna sytuacja na Wielkiej Ukrainie. — Ale to są tylko „przypuszczenia", których nie lubię uprawiać.

Z.

*) Patrz „Słowo" z dnia 3 maja rb.

BUNT ROJSTÓW

JÓZEFA MACKIEWICZA

Do nabycia we wszystkich księgarniach i administracji „Słowa".

Skład Główny: Księgarnia Św. Wojciecha

Cena 4 zł.

przedstawia folklor umarły Mordwy, Meru lub Czeremisów nad Oką lub Moskwą.

Przecież jeszcze jesteśmy żywi, jeszcze potrzebujemy obok stylizacji dyonizyjskiego. narodowego szału i nie możemy figurować na deskach teatralnych w atmosferze chłodu, oschłości właśnie owej, którą wypominał **Mickiewicz.** Wielkorusom w swych prelekcjach paryskich o Słowianach! **Szyller** stał przed mojemi oczyma, najdroższy **Lulek, czarnoksiężnik Reduty,** niezrównany, gdy chodziło o pieśni, o tańce, istny z bożej łaski dudarz z Norwida, wędrujący z dwoma kijami naprawdę Dyonyzos, którego słowo nawet na śniegu potrafiło zielenieć się różdżgą maju.

Przepraszam za cały ten pasus panią Niżyńskaą, która porusza się na bezmiernych przestrzeniach kosmosu, nie umiejąca, czy nie mogąca, jak Szyller być mistrzem, aby tak powiedzieć kosmologji bardziej kameralnej, bo narodowej choreografji.

Na balecie były rozruszone masy. Nurt porywał nas i toczyliśmy się z falą, która chciała zepchnąć Twardowskiego do otchłani. Orkiestra uderzeniami doprowadzała nas do zbiorowego szału i serce zamierało widząc figury, z jakiemiś zasłonami poświatę księżyca, z nią bezruch i ciszę śmierci. Rozkszciała się sylweta Twardowskiego i zobaczyliśmy go (taka była sugestja, idąca ze sceny) na różku miesiąca. Była baśń, istota życia i śmierci, grzech, tryumf modlitwy. Potem przyszedł Chopin. Wschodziły gwiazdy, rozsypywały się, łączyły ze sobą, pomruki szły burzy, podziemnie ciężkie, długo dudniejące kadencje. Każda ręka, każda głowa, każda noga, w tej lub tamtej grupie, wiązała się kontrapunktowo w kompozycję całości, która zmieniała jak za dotknięciem czarnoksięskiem wzrok nasz codzienny i wulgarnie otwarty na oko tysiącokiego i skrzydlatego, wszystkowidzącego Argusa. Miałem wrażenie, że w ciszy ten, czy tamten orchis rozwiera się czarownie i że potem nagle cała puszcza zaczyna krzyczeć zbiorowo. Przygotowani, rozwarci naoścież, mogliśmy wziąć więcej. Jeśli libretto **Morstyna,** muzyka Kondrackiego mogły nas podbić, potem koncert Chopina, to dlaczegoż mieliśmy zostać jak słup soli mając przed sobą sobótki, wesele chłopskie z przytupywaniem, lub dożynki, w których zbożnie musi jak kropla rosy świeżej być czysta, ludzka łza.

Z obrazów wesela naszego nie wyszły fluidy zdolne otworzyć serca naoścież. Zamiast ciałek czerwonych przestraszył się człowiek, czując w sobie limfę. Że zaś jesteśmy w Wilnie, tysiąc razy **bezpośredni i czuli** na wszystko, co stanowi rasowo i plemiennie **polskość,** (Warszawa szaleje na międzynarodowym Pegazie), więc wolimy balet, który oglądaliśmy, pełen mistrzostwa, kłoniąc przed nim głowę, nazwać skromniej, bliżej sedna prawdy, baletem wielkiej artystki, to jest Niżyńskiej. Nie robiąc żadnych kompromisów, oddamy cesarzowi, co jest cesarskie, a Bogu, co jest boskie, rezerwując obowiązującą chyba narodowo nazwę reprezentacyjny balet polski dla czegoś, coby miało polot, żar i duszę narodową.

Po drodze rzetelnego, pakownego wieczoru, gdy chodzi o obfitość, wieczoru artystycznego i dla polskiego życia czuciowego trochę egzotycznego (bo na linji Karsawiny, Dyagilewa i Niżyńskiego, a nie Cieplińskiego), który odurzyć może Paryż, Londyn, Moskwę, Nowy York rozśpiewani przez tańce, muzykę, wizję ciał, poszedłem nad Wilję tej czarownej nocy, owianej zapachem bzu i kasztanów z Antokola, mając nad sobą sierp księżyca. Słychać było plusk rzeki, istny koncert Chopina i widać było powoli gromadzące się mgiełki dokoła księżyca, który zaczął na niebiosach rozpuszczać się poświatą.

Nie było czerwonego brzasku słońca, idącego pod ziemią, jak to ma miejsce w naszych białych nocach. Czerniał tuman od strony północy, kurtyna chowała ogniową ewokację sobótek. Jesteśmy gościnni, natura nasza także jest pełna taktu. Niżyńska dała nam księżyc, dała poświatę słoneczną. Nie zapomnę białych upiorów i ciszy, która się skrada w scenie Twardowskiego. Pozy florenckie, jakże są w harmonji z muzyką Chopina. Nie zgodzimy się tylko na jedno, to jest na to, aby do tańca, baletu naszego, kiedy ma być zebrany w rytm, lub śpiew narodu wpuścić to, co jest dysonansem, to jest parę kropel trucizny, gryszpanu, to jest kozaka.

Mieczysław Limanowski

POLSKI CZERWONY KRZYŻ CHRONI, RATUJE. ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Notatki polemiczne

„Kurjer Poranny"

Artykuł „Powrót Legjonu Młodych" wywołał zamieszanie wśród ozonowej nagonki na młodzież.

Pierwszy zareagował p. Kieńć, jeden z podwładnych p. Rynicy w wileńskiej „Służbie Młodych". Ogłosił on w „Kur. Wil." obietnicę, że poda do sądu i kilka zwyczajnych połajanek. Nigdy nie uważałem p. Kiencia za zbyt przenikliwego. Sądu czekam. Jest mi on na rękę. Wyjaśni się wiele, **bardzo wiele.**

Drugą reakcją było puszczenie plotki, że Legjon Młodych mnie pobił. Czy ktoś chciał wykazać, że Legjon Młodych żyje, czy zaszło nieporozumienie co do czasu pobicia mnie i wydrukowania komunikatu — niewiadomo. W każdym razie ktoś próbował robić atmosferę zamieszania, a może naiwnego zastraszenia.

Trzecią reakcją były głosy prasy. Pomińmy życzliwe i zatrzymajmy się nad tem, co pisze „Kurjer Poranny", organ gorliwego p. Hrabyka. „Kurjer Poranny" daje wycinek z Prasowej Agencji Młodych, będącej tubą majora Galinata.

Poza przesadną megalomanją, śmieszną dla tego, kto zna stosunki, poza twierdzeniem, że „młodzi OZN. idą dziś w awangardzie (sic!) ruchu narodowego", że „nie pozwolą na rzucanie oszczerstw na młode pokolenie" itd., poza stekiem grubjaństw, któremi w braku argumentów zazwyczaj posługuje się prasa ozonowa, są w tej polemice dwa momenty, które warto uwypuklić.

Moment pierwszy:

Jeżeli dziś zabieramy głos w sprawie bezprzykładnej napaści „Słowa" na prace Służby Młodych — to nie dla polemiki z przedstawicielami t. zw. ideologji politycznej" — lecz dla przygwożdżenia niemotowanego dotychczas w polskiem dziennikarstwie zdziczenia obyczajów, które w „Słowie" wileńskiem doszło do zenitu, dotąd bowiem żadna jeszcze gazeta polska nie atakowała prac, związanych z ideą gotowości wojennej narodu.

Gdzie „Słowo" atakowało prace związane z ideą gotowości wojennej narodu? Bo przecież nie są temi pracami przesunięcia personalne, jedyny objaw życia Ozonu, nie są niemi wysyłane przez spędzonych urzędników depesze hołdownicze, nie jest też niemi zwalczanie publicystów, którzy zażądali powiększenia siły zbrojnej Polski. Służba Młodych, oparta na paru mizernych i zgranych politycznie organizacjach, będąc podstawą bytu dla paru wykolejonych działaczy młodzieżowych, nie powinna swej megalomanji posuwać aż tak daleko.

Drugi moment jest poważniejszy:

„Słowo" nazywa m. in. Legion Młodych „najbrudniejszą z organizacyj politycznych". W tem miejscu zmuszeni jesteśmy przypomnieć, że członkiem honorowym Legjonu Młodych był Marszałek Józef Piłsudski.

To już trochę więcej niż gaffa! Marszałek Piłsudski był w PPS., gdy ta partja okazała się niepotrzebna dla wielkości Polski, odrzucił ją na bok. Trzeba pamiętać, że Józef Piłsudski był ponad partjami, partje były dla Niego narzędziem. To też to co napisał „Kurjer Poranny", zasłaniając Jego imieniem Legjon Młodych, jest tylko prostem nadużyciem, noszącem miano szantażu moralnego. Takie nadużycie podpada pod przepisy ustawy o ochronie imienia Marszałka. Dla „Kurjera Porannego" jest to tem bardziej kompromitujące, że w Warszawie toczy się w tej chwili proces Cywińskiego. Bezkarność nietylko w obrazie, ale w nadużywaniu powinna mieć swoje granice.

Konstanty Szychowski.

Żądajcie „Słowa"

we wszystkich punktach sprzedaży gazet na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Proces apelacyjny doc. Cywińskiego

Obrońcy domagają się wyroku uniewinniającego

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

(W) Drugi dzień procesu docenta Cywińskiego poświęcony był w dalszym ciągu przemówieniom obrony.

Na specjalne momenty sprawy wskazał dziekan katowickiej Rady Adwokackiej, adwokat Karol STACH. „Nie przyszliśmy do Sądu — mówił — prosić o litość ani o sprawiedliwość. W tej sali o sprawiedliwości mówić ie potrzeba, i wyrok uniewinniający przyjść powinien automatycznie. Wystarczy chłodny zmysł prawniczy, instynkt społeczny".

Obrońca, adwokat Marjan BORZĘCKI przemówienie swe poświęcił polemice z prokuratorem.

Wyrok pierwszej instancji zdaniem adw. Borzęckiego, trzeba zlikwidować.

Adwokat ZIELIŃSKI nie zgadza się z określeniem prokuratora Żeleńskiego, iż Polska jest sypkiem skupiskiem i dlatego wszystkie zamachy na świętości narodowe muszą być bez litości tępione. Polska jest monolitem z granitu.

ADW. NIEDZIELSKI O M. WAŃKOWICZU.

Ogromne wrażenie sprawiło przemówienie adwokata Marjana NIEDZIELSKIEGO.

Adwokat NIEDZIELSKI charakteryzuje rolę, jaką odegrał w tej sprawie Melchjor Wańkowicz. „Mógłby mi ktoś zarzucić — mówi adw. Niedzielski, — że reakcja jednak nastąpiła. Tak. Lecz dlaczego stało się to nie po czynie Cywińskiego, ale po czynie Wańkowicza, który czyn Cywińskiego poddał szeregowi zabiegów kosmetycznych, przeinaczył, uzupełnił i wypaczył, przedstawiając zmienionym do niepoznania.

„A coby było — pyta adw. Niedzielski — w razie, gdyby nie było rewelacji Wańkowicza?

„Przecież dopiero komentarz w artykule Wańkowicza nadał recenzji Cywińskiego cechy zniewagi. Wygląda to tak, jak gdybym napisał pod czyimś adresem list obraźliwy, zgniótł ten list w ręku, a potem przyszedł ktoś, „człowiek dobrej woli", wyciągnął list, wygładził, włożył do koperty, opatrzył innym adresem niżeli miałem na myśli, i wysłał. To właśnie zrobił Wańkowicz".

Adw. Niedzielski również prosił o uniewinnienie Cywińskiego.

PRZEMÓWIENIA ADW. MOGILNICKIEGO I KIJEŃSKIEGO

Następnie przemawiali z pośród obrońców docenta Cywińskiego adwokaci Mogilnicki i Kijeński.

Mecenas MOGILNICKI na wstępie swego przemówienia pod kreślił, że rozróżnia trzy kategorje patrjotów: Jedni, to ci, którzy obnoszą się ze swym patrjotyzmem, krzycząc głośno, ażeby ich słyszano tam, gdzie należy i ażeby za ten patrjotyzm otrzymać nagrody i ordery. Drugi rodzaj patrjotyzmu, to patrjotyzm bojowy, reprezentowany przez żołnierzy i oficerów na polu walki. Wreszcie trzecia kategorja patrjotyzmu polega na cichej pracy całego życia w służbie dla kraju. Cywiński jest takim właśnie patrjotą — mówił obrońca, — dlatego nie mógł popełnić zarzucanego mu czynu. Przypomina dalej, że Cywiński jest wybitnym polonistą, docentem Uniwersytetu i to również wskazuje, że używając inkryminowanego słowa, nie miał na myśli Marszałka Piłsudskiego, gdyż słowo to nie pasuje do Marszałka Piłsudskiego tak jak nie pasuje określenie „nie dołęga" do Mussoliniego, „tchórz" do Leonidasa i „bigot" do Hitlera.

Adw. KIJEŃSKI twierdził, że po zeznaniach świadków, którzy wszyscy podkreślali prawdomówność ,szczerość i prostolinijność postępowania Cywińskiego, można całkowicie wierzyć jego wyjaśnieniom, że nie miał na myśli Marszałka Pułsudskiego.

Pod koniec posiedzenia przemawiał obrońca red. Zwierzyńskiego, mec. ENGEL z Wilna, który scharakteryzował całokształt działalności red. Zwierzyńskiego. W zakończeniu obrońca uzasadniał, że Zwierzyński jako dziennikarz, gdyby wiedział, jaka niesłychana zniewaga znajduje się w artykule, nie puściłby go do druku.

WYROK DZIŚ O GODZ 2 P. P.

Prokurator nie skorzystał z prawa repliki, a obaj oskarżeni w ostatniem słowie prosili Sąd o uniewinnienie.

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzisiaj, sobotę, godz. 14-tą.

Dr. Hrabyk skazany za zniewagę

na areszt i grzywnę

W dniu 31 maja ogłoszony został wyrok Sądu Grodzkiego w sprawie red. Bronisława Laskownickiego przeciw doktorowi Hrabykowi, o zniewagę. Sprawa ta ciągnęła się przez szereg miesięcy i była parokrotnie odraczana w tem dwukrotnie z powodu niejawienia się osk. dra Hrabyka. Tłem sprawy był zarzut, postawiony red. Bronisławowi Laskownickiemu, iż ten wywozi wzgl. lokuje swoje kapitały zagranicą.

Obecnie sprawa została zakończona wyrokiem skazującym d-ra Hrabyka za zniewagę na karę 1 miesiąca aresztu z zawieszeniem na 2 lata i 100 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Nadto wyrok po uprawomocnieniu ma być ogłoszony w „Wieku Nowym" na koszt skazanego.

Łódź—widmo

Bez załogi na morzu

GDYNIA. Krótko po północy, na redzie portu gdyńskiego, zauważono większą łódź motorową, która posuwała się w kierunku morza. Po półgodzinnym pościgu, łódź pościgowa zrównała się z tajemniczą motorówką i wówczas okazało się, że na tej łodzi niema załogi. Stwierdzono pozatem brak znaków rozpoznawczych i jakichkolwiek dokumentów. W sprawie tajemniczej łodzi pływającej po morzu, prowadzone jest energiczne śledztwo.

Pogrzeb zamordowanego księdza

OLKUSZ, Pat. Wczoraj odbył się w Minodze k/Skały, pow. olkuski, pogrzeb ś. p. ks. proboszcza Lewińskiego, zamordowanego onegdaj przez bandytów.

W pogrzebie wzięło udział około 70 księży z ks. biskupem kieleckim Sonikiem na czele i wielotysięczne tłumy ludności.

—::—::—

Grad zniszczył zasiewy

i park w Lesznie

LESZNO. PAT. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przeszła nad Lesznem gwałtowna, trwająca około pięciu minut, burza gradowa. Grad wielkości orzecha laskowego pokrył w jednej chwili powierzchnię ulic kilkucentymetrową warstwą.

O sile gradobicia świadczy najlepiej fakt, że przy licznych domach odpadał tynk całemi płatami. Planty i parki pokryły się warstwą ściętych liści i gałęzi. To też grad wyrządził wiele szkód w zasiewach, które zwłaszcza po ostatnich deszczach zapowiadały się pomyślnie.

Ze względu na burzę przerwane zostały połączenia telefoniczne z Poznaniem.

Motywy wyroku w procesie KRAKOWSKIM

Dlaczego uniewinniono adw. Hofmokl-Ostrowskiego i dziennikarzy

KRAKÓW. Po ogłoszeniu wyroku uniewinniającego w procesie wytoczonym przez b. sędziego śledczego Wątora adw. Hofmokl - Ostrowskiemu i kilku dziennikarzom, przewodniczący odczytał dłuższe motywy wyroku, które brzmiały następująco:

Na podst. odczytanych tekstów art. „I.K.C.", oraz „Nowego Dziennika" ustalona została treść inkryminowanych artykułów, któremi poczuł się dotknięty p. Wątor Przy analizie treści tych artykułów Sąd stwierdził, że istotnym i jedynym zarzutem, który podniesiony został w tych artykułach było twierdzenie, iż oskarż. pryw. Wątor wziął pieniądze od T-wa Ubezpiecz. „Lloyd" jako sędzia śledczy w związku ze sprawą Ciunkiewiczowej, w której prowadził śledztwo i że popełnił w związku z tem nadużycia służbowe, za które został susunięty

Wszelkie zaś dalsze twierdzenia tych artykułów, w których mowa jest o tem, że proces Ciunkiewiczowej jest wskutek tego nieważny, że Ciunkiewiczowa jest niewinna i padła ofiarą nadużyć ze strony sędziego śledczego, pozostają już w cieniu pierwszego zarzutu, są jego pochodnemi i nie mają odrębnego dla siebie typu jako zarzuty, stąd też nie wymagają przeprowadzenia osobnego dowodu prawdy. Na podstawie wyjaśnień osk. Pomera i osk. Hofmokl - Ostrowskiego sąd ustalił, że zarzut, o którym mowa, wysunął oskarż Hofmokl Ostrowski w swoim wniosku o wznowienie procesu jak podstawę do tego znowienia i że następnie podał do wiadomości korespondenta ,IKC" Pomera, który skolei podał tę wiadomość do Redakcji „IKC". i w ten sposób ukazała się ona na szpaltach „IKC" i przeszła do wiadomości szerokiego ogółu.

Ten czyn wyczerpuje znamiona z art. 255 K.K., albowiem oczywiście zarzut był dotkliwy i taki, który naruszał część oskarżyciela pryw., oraz zdolny poniżyć go w opinji publicznej. Jednakże sąd zastanawiał się nad tem, czy dowód prawdy. który ofiarował oskarż. Hofmokl-Ostrowski w tej sprawie został w świetle przewodu sądowego wykazany.

Na podstawie wyniku przewodu sądowego, w szczególności zeznań świadków: Kobylarza, Kądzieli i Augenblicka, dalej aktów Izby adwokackiej i Sądu Najwyższego w sprawie wpisu oskar. pryw. Wątora na listę adwokacką oraz zeznań samego oskarż pryw. stwierdzone zostało, że dowód prawdy, ofiarowany przez p. Hofmokl - Ostrowskiego na to, iż oskarżyciel pryw. pobierał pieniądze, zupełnie się udał.

W szczególności na podstawie tych dowodów stwierdzone zostało, że oskarżyciel pryw., wbrew istniejącym przepisom kodeksu procedury karnej i obowiązkom sędziego w sprawie śledztwa, które prowadził przeciw Ciunkiewiczowej, dopuścił się rozmaitych nadużyć a mianowicie pozostawał w jak najbliższych stosunkach z agentem Dutry, osobą w sprawie silnie zainteresowaną, nie będącą jednak żadną stroną w rozumieniu kodeksu procedury karnej.

Oskarżyciel pryw. korzystał z usług tego agenta i za pośrednictwem jego nawet dołączał do dowodów pewne dokumenty. zamiast uzyskiwać je w drodze urzędowej, dalej że skarżyciel pryw. przyjmował pieniądze od Dutry'ego na opłacenie konfidentów, którzy dostarczali wiadomości dla celów śledztwa.

Wkońcu oskarżyciel pryw wydawał Dutry'emu odpisy aktów,dawał je do tłumaczenia. pobierał opłaty skarbowe za te tłomaczenia i na te wydatki otrzymał łącznie około 2.000 franków. Ta cyfra ustalona została na podstwie deklaracji samego Dutry'ego, który stwierdził, że na te cele wypłacił oskarżycielowi pryw. około 2000 franków. Z tej kwoty jednak oskarżyciel pryw. nie zdołał się przed sądem wyliczyć, nietylko na rozprawie, ale również w swoich wyjaśnieniach, które składał w toku staran o wpisanie go na listę adwokatów. Charakterystycznem jest, że wyjaśnienia, które w tej mierze oskarżyciel pryw. składał, stale były różne i stale one były dostosowane do potrzeb chwili.

I tak z aktów Izby adwokackiej wynika, że oskarżyciel pryw. tam twierdził że działał w tym wypadku wyłącznie jako osoba prywatna, że działał tylko z grzeczności, dla pośrednika Dutry'ego, licząc się z tem, że śledztwo było już zamknięte i do aktów nie miał już dostępu Natomiast do Sądu Najwyższego, który w swojem orzeczeniu zwrócił na to uwagę i wytknął to tłomaczenie się oskarżyciel pryw., oskarżyciel pryw. tłomaczył się i następnie tu w sądzie twierdził — że odpisy dawał w charakterze urzędowym, jak to stwierdza pismo z dn. 20 marca i przytem powoływał się na przepisy kodeksu postępowania karnego. Tak czy owak — zdaniem sądu— postępowanie oskarżyciela pryw. było zupełnie niewłaściwe i kolidujące z obowiązkami sędziego, bo oskarżyciel pryw. jako sędzia śledczy, doskonale wiedział, że Dutry był w sprawie ogromnie zainteresowany i że zależało mu na takim a nie na innym wyniku tego śledztwa, co zresztą oskarżyciel pryw. sam w piśmie, wniesionem do Sądu Najw., przyznaje. iż wiadomem mu było, że już w styczniu 1932 r.

Towarzystwo ofiarowało pewną nagrodę, jeżeli stwierdzonem zostanie, że sprawa była tylko oszustwem ze strony Ciunkiewiczowej.

Wypłaty tej nagrody domagał się potem jeden z funkcjonarjuszy wydziału śledczego i zwracał się nawet do oskarżyciela pryw. o pomoc i interewencję, a oskarżyciel pryw. rzeczywiście interwenjował u Dutry'egoż z

Wobec tych ujawnionych dowodów, sąd na podstawie tych okoliczności przyjmuje, że oskarżyciel pryw. istotnie zgodnie z zarzutami podniesionemi w tych artykułach przyjmował od Towarzystwa pieniądze i że ta okoliczność też była przyczyną jego zwolnienia, bo sam oskarżyciel pryw. przyznał, że w treści rozmowy, jaką miał z ówczesnym prezesem apelacji Parylewiczem, zarzut ten przeciw niemu był wysunięty. Wobec udowodnienia tego zarzutu sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Powróćmy jeszcze do tych zarzutów, które obejmowały dalsze ustępy tego artykułu, a mianowicie do twierdzenia, że proces Marji Ciunkiewiczowej był nieważny i że padła ona ofiarą nadużyć ze strony sędziego śledczego.

Sąd stojąc na stanowisku, że te twierdzenia nie stanowią samoistnego odrębnego zarzutu i nie wymagają żadnego dowodu prawdy, oczywiście nie badał w procesie ważności aktów sporządzonych przez sędziego śledczego i dlatego też ustalenie tego nie może mieć żadnego wpływu na wynik wniosku o wznowienie procesu Marji Ciunkiewiczowej, albowiem oczywistem jest, że osądzenie sprawy Ciunkiewiczowej nie leżało w ręku sędziego śledczego Watora, lecz w ręku sądu, który orzeczenie swoje ferował na podstawie dowodów bezpośrednio przed nim przedkładanych na rozprawie.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Manewry jesienne".
TEATR NARODOWY: „Gęsi i Gąski".
TEATR POLSKI: „Wesele Figara"
TEATR LETNI: „Nie trzeba mnie było przejeżdżać".
TEATR NOWY: „Serce".
TEATR MAŁY: „Nowa Dalila".
TEATR KAMERALNY: „By rozum był przy młodości".
TEATR MALICKIEJ: „W perfumerji"
TEATR ATENUM: „Szóste piętro".
WIELKA REWJA: „Opiekuj się Anielą".
TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka".

KINA.

ATLANTIC: „Skrzydła nad Honolulu".
BAŁTYK: „Pani Walewska".
CAPITOL: „Wrzos".
CASINO: „Dama pikowa".
COLOSSEUM: „Zemsta Tarzana".
EUROPA: „Zakochani wrogowie"
FILHARMONJA: „Za cudze winy".
HOLLYWOOD: „Byłam szpiegiem".
IMPERJAL: „Księżniczka cygańska"
PALLADJUM: „Ósma żona Sinobrodego"
PAN: „Cień Szanghaju".
RIALTO: „Dwaj mężowie".
ROMA: „Groźny Bill".
STYLOWY: „Cnotliwa Zuzanna".
STUDIO: „Tygrys Esznapuru".
ŚWIATOWID: „Dzisiejsza miłość".
VIKTORJA: „Kalif Bagdadu"

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Serce Balbiny".

W Poznaniu

TEATR WIELKI: Nieczynny.
TEATR POLSKI: „Nasza zonusia".

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Żołnierz królowej Madagaskaru"
ROZMAITOŚCI: „Małżeństwo jakich mało".

W Grodnie

KINA:

APOLLO: „Zawinniam".
PAN: „Cienie przeszłości".
UCIECHA: „Pasteur"
MALEŃKIE LUX: „2 dni miłości".

WSPÓLNE CELE PUBLICZNYCH INSTYTUCYJ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

W Warszawskiej Komunalnej Kasie Oszczędności pod przewodnictwem prezesa P. K. O. Dr. GRUBERA odbyło się w dniu 28 maja br. posiedzenie komitetu porozumiewawczego publicznych instytucyj oszczędnościowych.

Wzięli w niem udział m. in. pp. min. M. DOLANOWSKI, prezes STRZEGOCKI. Dr. UHMA, prezydent BARCISZEWSKI, prezydent Dr. KOCUR oraz dyrektorowie P. K. O., Komunalnych Kas Oszczędnościowych, oraz Związków Komunalnych Kas Oszczędności.

Na konferencji omówiono założenia programowe publicznych instytucyj oszczędnościowych.

Kilkogodzinna dyskusja, w której zabierali głos m. in. pp. min. M. DOLANOWSKI, prezes Dr. UHMA i prezydent BARCISZEWSKI wykazała wspólność celów i poglądów na metody pracy i przyszłość publicznych instytucyj oszczędnościowych.

Teatr muzyczny „LUTNIA". Początek o godz. 8.15 wiecz.
Występy JANINY KULCZYCKIEJ
Dziś PREMJERA
„Miłość cygańska".

PIERRE NORD

12).

Podwójna zbrodnia na linji Maginota

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

Główny tunel A wywiercony został na wysokości 300 metrów. Jest on idealnie poziomy i dochodzi do stóp przełęczy. W tem miejscu rozszerza się w półokrągły plac B, w którego środku mieści się olbrzymi szyb pionowy C, dochodzący do górnego piętra. Tunel i szyb są głównemi drogami komunikacyjnemi, głównemi arterjami fortu.

Tunel A wyposażony jest w tor kolejki elektrycznej sześćdziesięcio - centymetrowej, obok jest jeszcze miejsce na prawdziwą autostradę. Wygląda to jak paryska kolej podziemna w powiększeniu. Tunel A obsługuje całe niższe piętro, którego rotunda B jest niejako sercem, punktem centralnym.

Tam właśnie znajduje się tylny posterunek Bruchota, a w bezpośredniem sąsiedztwie — centrala telefoniczna, skład amunicji, warsztat reperacyjny broni, sypialnie żołnierzy i pokoje oficerskie.

Dokoła rotundy B promieniują liczne, niekiedy na kilometr długie chodniki, prowadzące do kopuł i betonowych izb bojowych, zaopatrzonych w karabiny maszynowe, które dziurawią podstawę dwóch pagórków dokładnie na wysokości północnej równiny.

Odrazu można się zorjentować, że dolne piętro jest domeną niepodzielną piechoty. Broń szybkostrzelna jest zdolna rozpościerać na łąkach, ciągnących się aż do skraju lasu, nieprzebytą warstwę ognia, którego ciągłość i natężenie paraliżuje wszelki ruch, wszelkie życie.

Tak więc wygląda pierwsze piętro, którego garnizon składa się wyłącznie z czwartej kompanji.

Szyb C obsługuje drugie z czterech istniejących w forcie pięter. Przypomina on czysty, jasny i udoskonalony szyb kopalniany. Dźwigi poruszają się w nim ustawicznie. Wzdłuż szybu biegną rury niosące siłę, wodę i gaz oraz niezwykle długie drabiny ratownicze. Mniej akrobatyczna jest klatka schodowa z windą, przeznaczona wyłącznie do użytku dowódców.

Urządzenia górnych pięter w ogólnych zarysach odpowiadają strukturze piętra dolnego. Dokoła szerokiego placu, przypominającego rotundę B, obsługiwanego przez windę i schody, rozchodzą się liczne chodniki, prowadzące do izb bojowych. Ale uzbrojenie jest już odmienne.

Drugie piętro, znajdujące się na wysokości 330 metrów, miało wkrótce otrzymać normalną załogę w postaci kompanji, która w tej chwili przyjmowała dostawę specjalnego sprzętu, służącego do obrony przeciwczołgowej. Kompanja wypróbowywała materjał na pobliskim poligonie. Aczkolwiek więc piętro było już całkowicie urządzone, nie było zajęte w dniu inspekcji.

Trzecie i czwarte piętra, położone na wysokości 550 i 650 metrów stanowiły domenę artylerji i jej obserwatorjów. Dzięki oczom umieszczonym w bokach wzgórza i dzięki dominującemu położeniu tych ostatnich, można było przy sprzyjającej pogodzie widzieć daleko wgłąb Niemiec. Obok oczu: pięści. Pięści szybkie i brutalne w postaci całego arsenału nowoczesnych armat, chwilowo spokojnie rzedem ustawionych za ochronną tarczą. Wystarczyłoby jednak naciśnięcia sprężyny, aby ich dymiące i ryczące paszcze wysunęły się naźewnątrz na ułamek sekundy, potrzebny do wyplucia pocisków.

Espinac stąd rozpoczął swoją inspekcję. Około wpół do dziewiątej powrócił do swej izby bojowej w najwyżej położonym punkcie fortu. Pragnął ogólnym rzutem oka objąć i scalić poszczególne fragmenty, jakie dotąd obejrzał.

Za pomocą potężnego teleskopu rotacyjnego oglądał linje rozrzuconych izb bojowych, które zapewniały łączność z sąsiedniemi fortami linji Maginota, biegnąc u stóp wzgórzy z obu stron Starego Fritza. Każdą cząstkę rozległej równiny mógł pokryć potężny ogień Żelazobetonowe ściany zewnętrzne zaledwie odstawały od ziemi, ginąc w nierównościach terenu. Gdy beton nieco zbrunatnieje, nie będzie już nic widać. Tak, tak, robota była pięknie wykonana, prawdziwie po francusku!

Dowódca skierował aparat na północ i pogrążył się w obserwacji pobliskich ziem niemieckich. U sąsiadów sieć dróg, prowadzących na południe, zawiązywała się w węzły w większych miasteczkach i wyglądała, jak nici olbrzymiej pajęczyny, błyszczącej w promieniach słońca. Sieć promieniowała dalej, poza miasteczkami, aby znów zbiegać się w grube pętle, jakby celem przebycia połączonemi siłami uciążliwej drogi przez lasy.

Iście wojskowym odruchem myślowym Espinac wczuł się w położenie wroga, ruszającego do szturmu na francuskie pozycje. Dreszcz przebiegł mu wzdłuż pleców.

Oczami wyobraźni zobaczył siebie, jako niemieckiego dowódcę, pędzącego na czele jednostki bojowej pod gradem kul i pocisków, których gęstość sam najlepiej mógłby określić. Co czynić, aby uchronić się od tych strzałów celnych i morderczych?. Rzucić ludzi, oczywiście, w tyraljerę. Mimo to jednak straty będą ciężkie, siły stopnieją w tym ogniu. A nic tak przecież nie deprymuje, jak świadomość, że jest się bezapelacyjnie narażonym na pociski , że jest się przyduszonym do ziemi strzałami nieprzyjaciela, który ma jeszcze i tę wyższość, że jest niewidzialny. Dobre samopoczucie żołnierzy załamie się. Możliwe, że już w tej chwili ohydne widmo paniki wyciągnie swoje skrzydła nad polem bitwy....

Wtedy to las wyda się wszystkim pewnem schronieniem. Las przyciągnie ku sobie w szalonej ucieczce, niebezpieczniejszej od pośpiesznego odwrotu, gdyż żołnierze będą zbyt rozproszeni, aby móc słuchać rozkazów oficerów. Czy ludzie zdołają dotrzeć do lasu?. Jeżeli tak, pozostaną tylko szczątki, „Schlacken", jak się wyraził pewien niemiecki oficer sztabowy, określając stan drugiej armji dnia 9 września 1914 roku, po bitwie nad Marną.

Debaty

„Wiadomości Literackie"

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

MARYLA

Miłość jest tylko jedna.
Skacze koń przez bruzdy,
Słychać wiatr koło uszu, chrzęst kąsanej uzdy,
Koń prowadzi naprzełaj, zna drogę napamięć,
Noc płatami po oczach uderza, jak zamieć,
Każdy liść jest twym włosem, każdy szelest mową,
Powietrze upojeniem. Widzę cię nanowo,
Tak dawno niewidzianą. Jesteś — czuję — przy mnie.
Wyrazić to? Ach, tylko powtarzać twe imię,
Zapisać niem, jak rymem, poetycki dziennik,
Niech śpiewa zachwycony.
.....To już las Bolcienik.

Tu cię czekam, jedyna. Północ umówiona
Po zegarach w twym dworze wskazówkami płynie,
Nade mną dąb i ciężka w ciemności korona,
Wilgoć rosy na ręku, paprocie w gęstwinie
I ten powiew... To chyba ćma potrąca ciszę
I puch swój gubi pylny na trawie wysokiej.
Lub sama noc tak wzdycha i tak serce kołysze,
Iż lękam się pomyśleć.... Ach, to twoje kroki.

Tyżeś to i tak późno? Błędną miałaś drogę
Śród lasów przy niepewnym księżyca promyku....
Przy tych słowach płakałem, inaczej nie mogę,
Wtedy także się bałaś nocnych ptaków krzyku,
Szmeru liści.....
Lecz przyszłaś.

Czekałaś? Jak długo.
Ile lat? Wiek zamierzchły czy przelotne mgnienie?
Widzisz, nasz gaj porzedniał, mech pogryzł kamienie,
Które tu kiedyś księżyc wyścielał nam smugą,
I aleja zarosła, dla dwojga za wąska,
Którędy szliśmy drżący z miłości i smutku.

Gdzie ta, co cię zraniła, kwitnie dziś gałązka,
Czas, co ranił, gdzie uszedł i miłość raniona
Czy zabliźnia się w sercu, goi powolutku,
Czy może całe życie jedną śmiercią kona?

Tu zostałem. Tu stoję, skąd tak nagle odszedł
Mój cień po ziemskiej drodze szukać swych wyroków,
Tu mię dopadł wiew ziemi, jej guślarski podszept,
I pola malowane, podróże obłoków,
Jeziora międzyleśne, pszenica i żyto,
A wszystko niby noc ta spokojna i gwiezdna
Płynęło ze mną w przyszłość ciemną i rozbitą
Do ciebie. Miałaś przecież przyjechać do Drezna.

Czy zabolał cię może dźwięk mojego rymu,
Którym rozłąkę chciałem zagłuszyć w oddali,
Śmiech zabawy nad morzem i sonety z Krymu,
Wielkie światła w salonach przyjaciół Moskali —
Jedyna! — nigdy z tobą nie mogłem się rozstać,
Morzem płyniesz i lądem idziesz za mną w ślady,
Noc ma twój drżący oddech, a sny twoją postać,
Romansie mój i duchu wieczny mej ballady.

Szukałem gwiazd północnych. Wieczorną godziną,
Szukałem ich, gdzie wiodło mnie twoje widziadło,
Śród jaśminów albańskich i róż Palatynu,
Od nich łzy nawet pachną.
Lecz wszystko przepadło,
Zostałem sam w stolicy wygnańczej, śród tłumu,
Co pokłuty bagnetem w ciemnej zaległ sieni,
Po mieście wlókł się za mną ślepy, bez rozumu
Od męki i rozpaczy. Biegli rozprószeni
I wołali, bym ziemię straconą im wrócił,
Cofnął lata okrutne, wskrzesił okolice,
Którędy szły świecące wojny i księżyce,
Bym za nich wszystkich żył tem, cieszył się i smucił.

I wróciłem w głąb czasu. Czułem jak przenika
Bezpowrotna mnie przeszłość siedmioma mieczami,
Litwę siałem na Wyspie świętego Ludwika,
Panatadeuszowy poszum ulicami,
Gołębie nad katedrą wołały mnie lotem
Naszego ptactwa w polu, a platan obcięty
Dogorywał czerwienią bukową i złotem,

Całe lasy znosiłem tu, wszystkie ponęty, :
I gdym paryskim brukiem błądził zadumany
A wiosna krzykiem liści budziła się wcześnie
Lub zima mgłę pożółkłą niosła od Sekwany —
Ów rok pamiętny we mnie powstawał boleśnie,
Kraj roił się nadzieją, łuny się rozpięły
Ponad ziemią ogniste, a żołnierz w habicie
Namawiał do powstania.

Tak przez moje życie,
Przez ręce, co mi jeszcze w gorączce dygocą,
Wielkim zajazdem przygód ojczystych płynęły
Konie, ludzie, armaty, orły dniem i nocą.

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Spójrz dziś w lusterko Zosi.
Tam jeszcze się marzy,
Co przed tobą w serdecznym ukryłem sekrecie:
Ta panna twoim ruchem, rysem twojej twarzy
Jak powój się po słowach poetyckich plecie,
Po oczach cieniem rzęsy i po sercu smugą
Przechodzi i osnuwa uśmiech, zadumanie.
Dwanaście ksiąg i śpiewów nie trwało za długo
Jak na smutne kochanków na zawsze rozstanie.

I dawny czas nadleciał. I stracone lata,
Niby odwrotne koło w słonecznym systemie,
Powtórzyły się nagle. Młodość i utrata,
Gospodarstwo i lasy, obłoki i ziemie,
Za guślarskim podszeptem obrodziły żyźnie,
I swojską okolicą powiało w obczyźnie,
I ja biegłem tamtędy ukrytym przesmykiem.
Przez okno ciebie witać: drzwiczki się kołyszą
Świeżo trącone. Stoję ogarnięty ciszą
I zachwytem — i milczę. Nie dzielę go z nikim.

To mój sekret, jak ścianą, od życia odcięty,
Miłość jedyna. Odtąd szedłem sam do końca
Tak jak szły ziemią jęki, stłumione lamenty,
I wojsko szło i grała trąba wołająca,
Aż tchu zabrakło w piersiach od tego pochodu
I sił u bram wysokich.

Jeszcze jak zamłodu
Wyciągnąć chciałem dłonie za świata granice
Budzić ludy, nieść wolność, z ołowiu lać kule
I świecić jak wyśnione wojny i księżyce —
Lecz nagle noc zapadła.

W dalekim Stambule
Mroczny wiatr bił do okien. Wołałem przyjaciół,
Czemu niebo tak chmurą okryło się ciemną:
Czy pułk za pułkiem leci, może bój się zaczął,
A może gwiazda gaśnie północna nade mną.

Dokądże wtedy wracać? Dokąd, w taką zamieć?

Koń prowadzi naprzełaj, zna drogę napamięć,
Noc płatami po oczach uderza i ślepi,
Gruzy świata pode mną, serce w czarnem zimnie
I ten szelest... Ach, zbliż się. Zobaczę cię lepiej,
Tak dawno niewidzianą. Jesteś — czuję — przy mnie,
I serce od miłości raz jeszcze mi kona.
Słyszę wiatr koło uszu. Powtarzam twe imię.
Tu cię czekam, jedyna: północ umówiona.

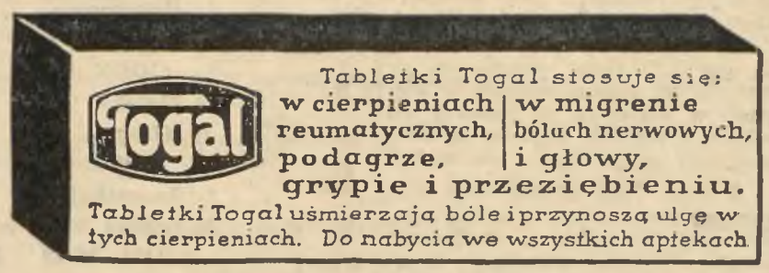

Duchowieństwo egipskie
przeciwko podziałowi Palestyny

STAMBUŁ PAT. Jak donoszą z Jerozolimy, koła gospodarcze i duchowieństwo egipskie prowadzą prpagandę przeciwko podziałowi Palestyny. Propagandą tą kieruje słynny uniwersytet Teologiczny Al-Azhar w Kairze.

W dniach ostatnich wystąpił w obronie interesów arabskich w Palestynie Głowa duchowieństwa Szyickiego, rezydujący w Iraku Szeik Kaszef Algatha. Wystosował On bowiem w imieniu swojem i Ulemów (uczonych teologów) pod adresem króla angielskiego i posła brytyjskiego w Bagdadzie telegram protestacyjny, zapowiadając jednocześnie ogłoszenie wojny świętej i w całym świecie muzułmańskim, gdyby sprawa palestyńska została rozwiązana w sposób, godzący w interesy arabskie.

Również i Imam Jemunu Iahia oraz król Arabji Ibn - Saud i król Iraku Ghazi zwrócili się zaraz po zawarciu układu angielsko - włoskiego, do rządu londyńskiego z żądaniem uwzględniania interesów arabskich w Palestynie.

Połączenie telefoniczne z samochodem
Ciekawa inowacja niemieckiej Dyrekcji Poczty

BERLIN PAT. Poczynając od nadchodzącej niedzieli, dyrekcja poczt i telegrafów Rzeszy wprowadza cikawą inowację. Uruchomiona zostaje mianowicie komunikacja telefoniczna z samochodami jadącymi autostradami.

Technicznie sprawę rozwiązano w ten sposób, że abonent telefoniczny zgłaszać będzie wywołanie samochodu jadącego jedną z autostrad, centrala zaś, zawiadomi o wezwaniu wszystkie stcje benzynowe na danym szlaku, stacje zaś wystawiać będą odpowiednie tablice wywoławcze na drodze wzywając na rozmowę telefoniczną wywoływanego pasażera samochodu.

Nowowprowadzona służba telefoniczna została nazwana — „Reichsautobahn — Reiseruf".

Ostry protest niemiecki w Pradze
w związku z zerwaniem flagi

BERLIN, Pat. Urzędowo donoszą, że poseł niemiecki w Pradze złożył ostry protest w ministerstwie spraw zagranicznych w związku z zerwaniem przez żołnierzy czeskich flagi niemieckiej z domu obywateli Rzeszy Exnerów w Niederullersdorfie oraz przeciw prześladowaniu obywateli Rzeszy w Czechach.

Spór pomiędzy Boliwją i Peru
nadal nierozstrzygnięty

BUENOS AIRES, Pat. Próba osiągnięcia bezpośredniego porozumienia pomiędzy Boliwją i Paragwajem, podjęta przez konferencję medjatorów w sprawie Chaco, spełzła na niczem, gdyż Paragwaj odmówił zgody na proponowane wykreślenie granic. Medjatorzy badają obecnie możliwość odesłania sporu do trybunału haskiego, przewidują jednak trudności w kwestji interpretacji protokółu z 1935 r. o zaniechaniu działań wojennych.

Gen. Cedillo gotów skapitulować

MEXICO, Pat. Szef ochrony osobistej generała Cedillo poddał się wojskom federalnym. Lekarz, który dotąd towarzyszył geń. Cedillo, oświadczył, że gen. Cedillo gotów jest oddać się w ręce władz republiki, jeżeli tylko otrzyma gwarancję życia i wolności.

Zaręczyny irańskiego następcy tronu
Ważnem zdarzeniem na wschodzie

TEHERAN, Pat. Zaręczyny irańskiego następcy tronu z siostrą króla Egiptu ma wielkie znaczenie dla narodów wschodnich i spotkało się z ogólnem uznaniem świata mahometańskiego. Delegacja irańska uda się w dn. 14 czerwca do Aleksandrji, gdzie omówione zostaną bliższe szczegóły ceremonjału przyszłych zaślubin.

Na czele tej delegacji stoi premjer Dzam. Miejsce ślubu jest dotychczas nieznane, nie ulega jednak wątpliwości, iż będzie on świętem zbratania narodów egipskiego i irańskiego.

14 tys. cudzoziemców
wysiedlono z Paryża

PARYŻ, Pat. Przyznany przez prefekturę policji termin uzyskania przez cudzoziemców pozwoleń na dalszy pobyt we Francji, upłynął z dniem dzisiejszym. W ciągu ostatniego miesiąca zgórą 50 tys. cudzoziemców zagrożonych wysiedleniem, przedefilowało przez biura prefektury policji, co pozwoliło ujawnić istnienie około 14 tysięcy cudzoziemców, którzy nielegalnie mieszkali we Francji. Wielu spośród nich korzystało z protekcji socjalistów i komunistów francuskich.

Piraci chińscy napadli
na statek portugalski

SZANGHAJ, Pat. Stu chińskich piratów na dżonkach zaatakowało niewielki parowiec portugalski „Data". Piraci wprowadzili statek do zatoki Hang - Czou i uprowadzili jako zakładników, znajdującego się na pokładzie komisarza pokładowego i 4 marynarzy.

Mechanik statku — Chińczyk, zginął w walce z piratami rozerwany wybuchem granatu.

10 osób zginęło w płonącym budynku

OLKUSZ, Pat. Wczoraj wieczorem we wsi Dzwonowicze, gm. Kidów, w domu Franciszka Kowalczyka wybuchł pożar, który wkrótce ogarnął również zabudowania gospodarcze. Domownicy i sąsiedzi, chcąc ratować ogarnięte pożarem przedmioty domowe, rzucili się do płonącego domu.

Skutkiem runięcia dachu, znalazło śmierć w płomieniach dziesięć osób.

Najdłuższy na świecie tunel szosowy

TEHERAN, Pat. Kończąc swą podróż inspekcyjną po północnych prowincjach Iranu, Reza Szach Pahlevi dokonał inauguracji prac przy budowie tunelu w górach na wysokości niemal 1.000 m. na drodze łączącej Teheran z wybrzeżem morza Kaspijskiego.

Tunel przechodzić będzie pod górą Concovan na wysokości 2.700 m. i liczyć będzie 1.880 m. długości. Będzie to najdłuższy na świecie tunel szosowy.

Obława na gangsterów
którzy porwali 5-letniego James'a Cash'a

PRINCETON, Pat. Obława na gangsterów, którzy porwali 5-letniego James'a Cash'a osiągnęła, nawet jak na stosunki amerykańskie, niebywale wielkie rozmiary.

W obławie biorą udział samoloty marynarki i samoloty prywatne, 65 statków przeszukuje wybrzeża Florydy na przestrzeni 280 klm., nurkowie, a wśród nich jedna kobieta, przeszukują dna kanałów i zatopionych kamieniołomów.

Princeton, gdzie miało miejsce porwanie dziecka, przypomina obóz wojskowy. Miasto przepełnione jest wojskiem i uzbrojoną ludnością obozującą na ulicach.

Czerwony Krzyż uruchomił lotne kuchnie polowe, wydające żywność obozującym. Jak dotąd poszukiwania nie dały jeszcze rezultatów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 3 czerwca 1938 roku

DEWIZY: Belgja 89.85 90.07 89.63; Berlin 213.07 212.01; Gdańsk 100.25 — 99.75; Amsterdam 293.05 293.79 292.31; Kopenhaga 117.45 116.85; Londyn 26.24 26.31 26.17; N. J. czek. 530 5/8 531 7/8 529 3/8; Kabel 530 7/8 532 529 5/8; Oslo 132.18 131.52; Paryż 14.74 14.84 14.64; Praga 18.45 18.50 18.40; Sztokholm 135.30 135.64 134.96; Zurych — 120.95 121,25 120.65; Medjolan 28.01 27.87; Helsinki 11.63 11.57; Montreal 526¼ 523¾; Tel Aviv 26.31 26.17. — Nieco słabsza.

WALUTY: Belgi beg. 90.07 89.60; Dolary amer. 529½ 527; Dolary kanad. 524½ 522. Floreny holend. 293.79 — 292.05; Franki franc. 14.64 14.54; Franki szwajc. 121,25 120.45; Funty ang. — 26.31 26.15; Guldeny gdańskie 100.25 90.75; Kor. czeskie 12.00 9.00; Kor. duńskie 117.45 116.60; Kor. norw. — 132.18 131.20; Kor. szwedzkie 135.64 134.65; Liry włoskie 22.90 22.00; Marki finskie 11.63 11,35; Marki niem. — 90.00 84.00; Marki srebrne 111.00 — 105.00; Tel Aviv 26.20 25.95.

AKCJE: Bank Polski 118,75 119.25 imienne 118.00; Lilpop 79.50; Starachowice 36.50 36.25; Żyrardów 49.00. Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROC.: 4 i pół proc. wewnętrzna 64.88 64.75 64.88; 3 proc. inwest. 1 em. 80.00 serje 90.25; 3 proc. inwest. 2 em. 81.00 serje 91.50 91.88; 5 proc. konwersyjna 70.25, 4 proc. premjowa dolarowa 41.50; 4 proc. konsolidacyjna 67.25 67.50 67.25 ost. drobne. 4 i pół proc. pozn. ziem. kred. serja I 64.50; 8 proc. ziem. dol. kupon 100.91; 4 i pół proc. ziemskie serja piąta 64.50; 5 proc. Warszawy 1933 r. 73.63 73.75 73.88 dwa ost. drobne. 5 proc. Częstochowy 1933 — 63.00; 5 proc. Lublina 1933 — 61.00; 5 proc. Łodzi 1933 — 65.50 65.75. 5 proc. Piotrkowa 1933 — 62.25. Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

Programy radjowe

WILNO

Sobota dnia 4 czerwca 1938 r

8.00 Audycja dla szkół: „Uwaga dzieci — letnicy jadą" — pogadanka. 8.10 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 11.40 Utwory fortepianowe w wyk. słynnych pianistów. 13.00 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 13.15 Z różnych oper. 14.00 Muzyka popularna. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.55 Program na niedzielę. 21.00 Czytanki wiejskie. 22.00 Godzina niespodzianek. 23.05 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Sobota, dnia 4 czerwca 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Kołysanki (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Teatr Wyobraźni. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Mozaika muzyczna. — 16.45 „Wakacje zorganizowane" —pogadanka. 17.00 Polska Kapela Ludowa 18.00 Nasz program. 18.15 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 18.45 „Znam tylko jeden Śląsk" — kwadrans poetycki. 19.00 Recital wiolonczelowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu" — aud. 20.00 — Audycja dla Polaków zagranicą.— 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek (z Wilna). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Niedziela, 5 czerwca 1938 r.

7.15 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. — 9.15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie. 11.00 Tr. z uroczystości odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki w Łodzi. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Fragmenty z oper wagnerowskich. 13.00 „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki Kornela Makuszyńskiego 13.15 „Z krajów winnic i pomarańczy" — muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Komedie Aleksandra Fredry. 17.05 Koncert. 17.25 Recital fortepianowy. 17.55 Transmisja ze Strassburga międzynarodowego meczu piłkarskiego „Polska — Brazylja" o mistrzostwo świata. 18.45 Chwila Biura Studja. 18.55 „1000 taktów muzyki". 20.00 Program na jutro. 20.05 Dziennik wieczorny. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Tr. koncertu z Dziedzińca Wawelskiego w Krakowie 21.50 „Król pasterz" — ludowa opera 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz. komunikat meteorologiczny.

—::—::—

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁEŚ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

Nowy "Eteryczny" Puder do Twarzy

Zadziwiający, nowy pomysł w dziedzinie pudrów do twarzy. Puder spreparowany według najnowszego systemu, cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte. Puder tak cienki, że jest niewidoczny na skórze. Nadaje cudowną, gładką, matową cerę. Przy dziennym świetle świeżość, której ani wiatr ani deszcz nie mogą zaszkodzić. Wieczorem zaś urok, nietknięty nawet przy poceniu się podczas tańca w dusznej sali. Puder ten jest zmieszany patentowanym sposobem z Pianką Kremową. Sprawia to nietylko, że puder Tokalon przylega w ciągu długich godzin, lecz zapobiega również wchłanianiu przezeń naturalnego tłuszczu skóry. Chroni skórę przed zbytnim wysuszeniem i szorstkością, zapobiega tworzeniu się zmarszczek. Wypróbuj znakomity Puder Tokalon na Piance Kremowej, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Przekonasz się, jak niezwykle cera Twoja poprawi się w ciągu paru dni.

Na dziesięć kobiet—dziewięć stosuje niewłaściwy odcień pudru. Nadaje to brzydki, twardy wygląd „maquillage'u". Jedyny sposób znalezienia odpowiedniego dla Pani koloru, to wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru Pudru, na drugiej zaś innego. O ile waha się Pani w wyborze najodpowiedniejszego dla Jej cery tonu pudru, chętnie prześlemy Pani bezpłatnie sześć saszetek różnych odcieni Pudru Tokalon. Otrzyma Pani również dwie tuby Odżywczego Kremu Tokalon (na dzień i na noc). Należy tylko załączyć zł. 0.50 w znaczkach na koszty przesyłki, opakowania i inne wydatki. Adres: „Ontax", oddział 12—E Warszawa, Traugutta 3.

Ważne: Puder Tokalon jest do nabycia wszędzie w dwóch rozmiarach, po cenie: zł 1.40 i 2.50. Prosimy sprawdzić nazwę Tokalon na każdym pudełku.

Butenko — prowokatorem sowieckim?

Zdradził Konowalca i zorganizował zamach

PRAGA. Śmierć Konowalca odbiła się szerokiem echem w Pradze, gdzie osławiony terorysta ukraiński miał bardzo liczne stosunki.

W Pradze wśród emigracji ukraińskiej panuje przekonanie, że tragiczną śmierć Konowalca spowodował Butenko, który rzekomo uciekł z placówki bukareszteńskiej w obawie przed G.P.U., a w rzeczywistości ma być jakoby niezwykle sprytnym i niebezpiecznym prowokatorem sowieckim.

Konowalec nawiązał z Butenką bardzo ścisły kontakt i nie wiedząc, z kim ma do czynienia, zdradził mu lekkomyślnie wszystkie tajniki swej organizacji terrorystycznej.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Amsterdamu, że robotnicy portowi w Zaandam zauważyli mężczyznę, który udał się łódką na stojący na kotwicy parowiec sowiecki „Kujbyszew". Rysopis owego mężczyzny odpowiada rysopisowi agenta GPU Walucha, który w ubiegłym tygodniu zamordował Konowalca. Statek „Kujbyszew" opuścił Zaandam 28 maja, kierując się do Leningradu.

KIM BYŁ MORDERCA?

Zabójca pułkownika Konowalca, Jan Waluch, był znany na terenie Małopolski, jako działacz partji kom. w latach 1924 — 1926 r. Pracował głównie wśród młodzieży. Pochodzi z pow. drohobyckiego. Jest synem księdza greck. kat. We Lwowie uczęszczał na Uniwersytet. W roku 1927 został aresztowany na Wołyniu, po wyroku osadzony w więzieniu w Koronowie na Pomorzu. Po wyjściu z więzienia wyjechał do Rosji sowieckiej, poczem słuch o nim zaginął.

W Kom. Partji Ukrainy Zach. Waluch był zwolennikiem orjentacji moskiewskiej. Był żonaty ze współpracowniczką „Trybuny robotniczej". W tej chwili stanowi zagadkę fakt, w jaki sposób zbliżył się Waluch do Konowalca, wchodząc w skład O. U. N.

Czy prof. Schmidt

został rozstrzelany?

Wiadomość podana przez prasę angielską i francuską o rozstrzelaniu słynnego uczonego sowieckiego prof. Schmidta wywarła olbrzymie wrażenie. Wiadomość ta była tembardziej sensacyjna, iż prof. Schmidt był naukowcem, który nic wspólnego nie miał nigdy z jakiemikolwiek rozgrywkami politycznemi. Usiłowaliśmy stwierdzić — pisze Wieczór Warszawski — czy wiadomość o rozstrzelaniu prof. Schmidta, która przedostała się za pośrednictwem Paryża jest ścisła. Nasz korespondent w Moskwie nie mógł stwierdzić z całą pewnością, czy pogłoska o rozstrzelaniu znakomitego uczonego jest prawdziwa. Wiadomość ta jest kolportowana w Moskwie, jednak mówi się o niej z niedowierzaniem, tembardziej, że prof. Schmidt nie tak dawno, bo 21 maja był obecny na pogrzebie słyn. lotnika Babuszkina, a nawet wygłosił wielką mogę pogrzebową nad grobem zabitego. Udział prof. Schmidta w pogrzebie Babuszkina i to, że profesor w czasie uroczystości pogrzebowych oficjalnie zajmował się organizowaniem ich, świadczyłby raczej o tem, że pogłoska o straceniu prof. Schmidta jest nieprawdziwa. Ostatni raz widziano prof. Schmidta w Moskwie 24 maja, obecnie zaś nie można stwierdzić, gdzie przebywa.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA

W terenie i na torach

Jutro mecz z Niemcami

W Wilno terenie spotkania międzynarodowego

Jutro lekkoatleci Polski Północno - Wschodniej spotkają się z zawodnikami Prus Wschodnich.

Jutro od godziny 15 min. 45 padać będą wyniki i rekordy. Zawodnicy walczyć będą ambitnie i szlachtnie z myślą o zwycięstwie

Jutro zawarta zostanie przyjaźń sportowa lekkoatletów Polski Półn. - Wschodn. z czołowymi zawodnikami niemieckimi z Prus.

Jutro będziemy również mogli powiedzieć czy uczyniliśmy jakiś postęp w stosunku do poprzednich spotkań, datujących się od roku 1935.

Jutro zawodnicy nasi będą musieli stanąć do egzaminu sportowego. Oceniać będą stopery i centymetry, a zgromadzona publiczność z ciekawością śledzić będzie przebieg wszystkich trzynastu konkurencyj, objętych programem jednodniowych zawodów

Jutro wiadome nam będą wyniki, które rzucą pewien snop światła na tych, którzy mają reprezentować Polskę na meczu z Francją.

Jutro będziemy mogli oglądać wszystkich niemal najlepszych lekkoatletów Polski i kilku najwybitniejszych reprezentantów Rzeszy Niemieckiej.

Jutro w Wilnie pierwszy raz na boisku lekkoatletycznem rozlegną się dźwięki hymnu niemieckiego i wzniesie się flaga ze swastyką.

Jutro prócz zawodników egzamin zdawać będą organizatorzy, którzy postanowili mecz przeprowadzić w rekordowem tempie — 1.20 minut wszystkie konkurencje. Rekord ten, jeżeli rzeczywiście padnie i jeżeli program minutowy będzie przez cały czas przestrzegany — to nie będziemy mieli żadnych poważniejszych zastrzeżeń W dużej mierze zależy to wszystko od zawodników, którzy nie powinni przewlekać startu i w chwili zapowiedzi momentalnie zacząć kopać dołki, względnie stanąć do koła rzutu dyskiem.

Jutro na stadjonie przy ul. Werkowskiej zbierze się zapewne kilka tysięcy widzów. Wilno powinno udowodnić, że interesuje się żywo sportem i zasługuje na bardziej ojcowską opiekę ze strony naczelnych władz sportu polskiego.

Jutro Polska Północno - Wschodnia zdawać będzie egzamin w zawodach, mających charakter imprezy międzynarodowej.

Jutrzejszy mecz rozpocznie się o godz. 15.30 powitaniem zawodników. Szczegółowy program z wykazem startujących zawodników przedstawia się następująco:

NIEMCY POLSKA

GODZ. 15.45 BIEG 110 MTR. PRZEZ PŁOTKI
1) Strechlau 3) Wieczorek
2) Hilbrecht 4) Dunecki

GODZ. 15.45 PCHNIĘCIE KULĄ
1) Hirschfeld 3) Gierutto
2) Hilbrecht 4) Fiedoruk

GODZ. 15.55. BIEG 800 MTR.
1) Sprenger 3) Staniszewski
2) Kosing 4) Żylewicz

GODZ. 16.05 — BIEG 100 MTR.
1) Wolff 3) Zasłona
2) Strechlau 4) Żyliński

GODZ. 16.10 SKOK WDAL
1) Neumann 3) Wieczorek
2) Tittmann 4) Hoffamn

GODZ. 16.10 RZUT DYSKIEM
1) Hirschfeld 3) Gierutto
2) Hilbrecht 4) Fiedoruk

GODZ. 16.15 BIEG 400 MTR.
1) Hundrieser 3) Gąssowski
2) Alpers 4) Żyliński

GODZ. 16.20 BIEG 5000 MTR.
1) Pietzke 3) Herman
2) Kühn 4) Półtorak

GODZ. 16.30 SKOK WZWYŻ
1) Rozenthal 3) Gierutto
2) Schulz 4) Macinkiewicz

GODZ. 16.40 RZUT OSZCZEPEM
1) Wittke 3) Wojtkiewicz
2) Keipke 4) Szelest

GODZ. 16.45 SZTAFETA 4 × 100 MTR.
1) Prusy Wschodn. 2) Polska Półn.-Wschodn

GODZ. 16.50 TROJSKOK
1) Neumann 3) Luckhaus
2) Hilbrecht 4) Hoffmann

GODZ. 17.05 SZTAFETA OLIMPIJSKA
1) Prusy Wschodnie
2) Polska Północno - Wschodnia

17.20 Wręczenie nagrody przechodniej.

Skład ten ulegnie pewnym małym zmianom, zapewne startować będzie musiał Rymowicz, ewentualnie jeszcze któryś z rezerwowych zawodników.

Wczoraj przyjechał do Wilna pierwszy zawodnik — Hoffman.

Był on razem z prezesem WOZLA. płk. Damroszem na stadjonie, który został całkowicie doprowadzony do porządku przez Cz. Kłaputa.

Hoffman zachwycony jest skocznią wdal. Jarwan.

Siedem meczów piłkarskich

O MISTRZOSTWO ŚWIATA

Jutro rozegranych zostanie 7 meczów piłkarskich o mistrzostwo świata na terenie Francji. Spotkania te są następujące:

W Paryżu — Francja — Belgia.
W Marsylji — Włochy — Norwegia.
W Strasburgu — Polska — Brazylja
W Hawrze — Czechosłowacja — Holandja.
W Tuluzie — Rumunja — Kuba.
W Reims — Węgry — Indje Holenderskie.

Siódmy mecz, Niemcy — Szwajcarja odbędzie się w Paryżu 4 czerwca. Z ósmego spotkania bez walki przejdzie do ćwierć finału Szwecja.

Uczmy pływać młodzież

Ogólnie znaną jest rzeczą, że sport pływacki należy do najzdrowszych. — jest on potrzebny nam, nietylko dlatego, że związane są z uprawianiem jego przyjemności lecz również i z wypływających korzyści.

Umiejętność pływania przydać się może każdemu człowiekowi. Zagranicą uczeń nie otrzyma świadectwa ukończenia szkoły jeżeli nie będzie umiał pływać. W szkołach angielskich pływactwo jest przedmiotem wykładowym w średnich zakładach naukowych. Nic też dziwnego, że tam procent analfabetów pływactwa jest znikomo mały. Jest rzeczą całkiem zrozumiałą, że chcąc uprawiać sport pływacki, względnie przejść kurs przeszkalający trzeba mieć odpowiednie warunki techniczne.

U nas niestety w Wilnie pod tym względem jest kłopot. Od kilku, czy nawet od kilkunastu lat mówi się ciągle o potrzebie budowy pływalni, lecz nie takiej sezonowej na Wilji, ale krytej pływalni z której byłoby można korzystać i latem i w zimie.

Narazie pływalni jednak niema i niewiadomo kiedy ona będzie. Trzeba więc akcję propagandową szerzyć w ramach skromnych możliwości technicznych. Nauczyć się pływać nie jest rzeczą trudną. Nie mówmy o rekordach i wynikach sportowych, gdyż pod tym względem nie potrafimy doścignąć tych pływaków, którzy trenują cały rok.

Pragnę zwrócić uwagę, na ten jeden wielki, a jednocześnie zasadniczy moment. Sport pływacki jest sportem stosunkowo najtańszym i wszystkim dostępny. Wystarczy mieć spodenki gimnastyczne i jakiś kostium kąpielowy.

Chcąc jednak dobrze nauczyć się pływać trzeba koniecznie korzystać z rad doświadczonych instruktorów, którzy chętnie zawsze udzielą swych wskazówek tym wszystkim, którzy zwrócą się do nich. Z instruktorami nie jest u nas źle. Jest ich sporo, a rok rocznie przybywa szereg nowych sił.. Na prowincji też są liczni instruktorzy, którzy powinni zająć się wyszkoleniem tych wszystkich, którzy chcą nauczyć się pływać.

Nauka pływania nie trwa dłużej jak kilka dni. Trzeba tylko systematycznie uczęszczać na treningi i nie lękać się wody.

Sezon pływacki faktycznie rozpocznie się u nas po Zielonych Świętach. W niektórych miejscowościach rozpoczął się on już dosyć dawno. Korzystajmy więc z ciepłych dni i uczmy pływać innych, a jeżeli sami nie umiemy, to zdecydujmy się raz nareszcie, żeby przełamać siebie i spróbować zanurzyć się nie w wannie a... rzece czy jeziorze i pod okiem instruktora zacząć trzymać się na wodzie, a potem swobodnie pływać.

Najłatwiej nauczyć się pływać jest dzieciom. Nieco trudniej ludziom starszym. Nie wyklucza to jednak bynajmniej tego, że jeżeli ktoś ze starszych nie umie pływać, miałby z uprawiania tego sportu zrezygnować. Nauczyć się czegoś nigdy nie jest zapóźno. Lepiej później niż wcale — powiada przysłowie.

Przy nauce pływania trzeba jednak zachowywać ostrożność. Z wodą tak jak z ogniem nie można żartować. Woda jest żywiołem, który w każdej chwili porwać może człowieka w sidła katastrofy. Z chwilą jednak, gdy człowiek nauczy się pływać i wiedzieć będzie jak ma się zachowywać w wodzie — to wypadki będą wykluczone.

Tegoroczne lato na Wileńszczyźnie — w tym kraju tysiąca jezior niech stoi pod znakiem sportu pływackiego. Zwalczajmy analfabetyzm pływacki. Uczmy się pływać. Propagujmy ten piękny i pożyteczny sport, a będziemy stale młodzi i weseli.

Uczmy się pływać. Nie lękajmy się wody, lecz nie spoufalajmy się z nią. A jeżeli zobaczymy, że czasami ten czy inny za wiele sobie pozwala i naraża przez to życie, to użyjmy swych wpływów i autorytetu i w sposób przekonywający a stanowczy zlikwidujmy zupełnie niepotrzebne swawole w wodzie.

Jar.

—::—::—

Nauka pływania na U.S.B.

W ramach ćwiczeń W. F. w U.S.B. rozpocznie się dn. 7 lipca br. kurs pływania. Ćwiczenia będą się odbywały na basenie 3 Baonu Saperów w godz. 6 — 8. Zgłoszenia uczestników przyjmuje kierownik ćwiczeń w godzinach zajęć

Rozkład ćwiczeń:

Grupy męskie — poniedziałki, środy, piątki.

Grupy żeńskie — wtorki, czwartki, soboty

U nas i gdzieindziej

Związek Młodzieży Polskiej na Łotwie organizuje w rb. święto sportu polskiego, które odbędzie się w Rydze.

Udział zgłosiły dotychczas trzy organizacje sportowe: Redyta w Rydze, Harfa w Dyneburgu i ZMP. Święto odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia.

* * *

16-letni Estończyk Pilliroog uzyskał niezły wynik w skoku wzwyż — 186 ctm.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Czy nie można tego zrobić inaczej?

Właściciele nieruchomości miejskich od lat kilkunastu borykają się z nieustannemi i kolosalnemi trudnościami materjalnemi. Ochrona lokatorów, przepisy o moratorjum mieszkaniowem dla bezrobotnych pozbawiają właścicieli domów możliwych do osiągnięcia dochodów. Ale to nie wystarcza. Ciężar podatkowy jest tu większy niż w jakiejkolwiek innej gałęzi gospodarki.

Tego też nie dosyć. Istnieje przymus kanalizacyjny. Trzeba się zadłużać by domy skanalizować. Inwestycja słuszna, potrzebna, kulturalna. Niejeden z „kamieniczników" (co za anachronizm uważać dziś to słowo za synonim zamożności!), chętnie nawet, choć z wielkim wysiłkiem, wychodzi poza ramy tego przymusu i dokonywa inwestycyj dalej idących niż to przymus nakazuje, czy to w zakresie kanalizacyjno-wodociągowym, czy innych urządzeń, które poprawiają warunki kulturalne nieruchomości.

Obecnie się okazuje, że ci właściciele domów, którzy remontowali gruntownie mieszkania, kanalizowali poszczególne lokale, nie zadawalając się skanalizowaniem dziedzińca, dbali o dachy i t. d. — postępowali nieoględnie. Tymczasem należało tylko ciuknąć młoteczkiem i tu i tam, dla oka, byle taniej, niechby sobie woda była tylko na podwórzu, niechby sobie ludzie latali do ustępów w dziedzińcu, do łaźni „Agresta" albo lepiej wcale, zamiast korzystać z water-klozetów i łazienek nowoczesnych we własnem mieszkaniu. Bo należało oszczędzić i ciułać, by mieć dość na natychmiastowe niezwłoczne wykonanie w tym roku inwestycyj „estetycznych".

A więc: tynkować domy, choćby się do tynkowania nie nadawały, malować płoty, znosić budynki. Wszystko zaraz, wszystko odrazu. Nic to, że kamieniczcy są bez grosza, są zadłużeni, że trudno im o kredyt, że zabrakło tynkarzy i malarzy w Wilnie. Robić natychmiast. A nie, to posypią się kary.

Szczególnie ostro zabrano się do niektórych przedmieść np. Nowego Świata. A więc do tych właścicieli domów i domków, którzy stoją finansowo najgorzej, a którym też bronić się najtrudniej, wiadomo — mieszka tam naród „tutejszy", cichy, spokojny, bez stosunków w sferach „rządzącej góry". Tynkować, malować, burzyć, dekorować, zmieniać płoty, sztukować, ścinać.

A kto tego nie wykona w ciągu 5 dni, 10 dni — karać,

Bo turyści, bo estetyka, bo pan premjer zapewne tamtędy pojedzie.

Mogli turyści latami oglądać z okien naszego regjonalnego muzeum przy ul. Lelewela — jakieś okropne śmietnik, i brudy, a na ul. Mickiewicza łamać nogi na trotuarze koło Zielonego Sztrala.

Wiele lat mogliśmy znosić ten upakarzający stan rzeczy, że przybysze ze świata szerokiego wjeżdżali do Wilna po okropnych brukach ulic w okolicy dworca i oglądali pełne swoistego wdzięku „ruiny" u wylotu ul. Zawalnej. Ile lat czekamy na regulację ulicy Mickiewicza i na pomnik Wieszcza?

Obecnie cierpimy ruch zamknięty lub ograniczony przez most Zwierzyniecki, co oznacza odcięcie od miasta dzielnicy mieszkalnej jak blisko ze śródmieściem związanej. A sprawa dworca autobusowego. Pokopali trochę tu, pokopali tam — i nadal nad Narocz, do Brasławia czy gdzieindziej wyjeżdża się z Placu Orzeszkowej, po uprzedniem wymoknięciu na deszczu, wymarźnięciu na wietrze, bo czyż to, co dziś nazywa się szumnie stacją autobusów zamiejskich (obszerny plac, zarośnięty tu i tam, z nieczynną fontanną po środku i walającemi się od lat płytami na pomnik Mickiewicza) zasługuje wogóle na to miano?

Ale kamienicznicy muszą wszystkie zarządzenia inwestycyjne wykonać natychmiast. — Owszem, domy trzeba otynkować, trzeba oporządzić, ozdobić nawet. Chociażby dla tego, że Wilno z turystyki żyje, że na swej urodzie zarabia, więc o jej należyte utrzymanie musi się starać. Można to jednak było zrobić gruntowniej, lepiej, taniej i mniej boleśnie dla właścicieli nieruchomości, gdyby to zostało przeprowadzone stopniowo, systematycznie, gdyby dano możność właścicielom domów zaciągnąć na estetyzację posesji pożyczki na warunkach, dających im fizyczną możność ich spłacenia i opłacenia procentów.

Stało się jednak inaczej; wszystkie inwestycje „estetyczne" (czy zawsze spełniają one warunki estetyczne to więcej niż wątpliwe!) kazano wykonać w ciągu bardzo krótkich terminów. O żadnych kredytach, pożyczkach na ten cel niema mowy. — Czyż tego nie można było zrobić inaczej?

Ex oriente lux.

Kiedy Katarzyna II zwiedzała tak zwaną „Nową Rosję", Potiomkin kazał budować wzdłuż drogi carycy pokazowe wsie, istne rekwizyty teatralne. Podobnie u nas.

Zresztą, czyż Państwo nie rozumieicie? Podobno Pan Premier ma być na lustracji.

Neurbanista.

Busko-Zdrój
przywróci zdrowie.
Kąpiele siarczano-słone i mułowe
Zakład Przyrodoleczniczy.
Kąpiele słoneczne.

Stypendja miejskie

WILNO Wydz. Ośw. i Kult. Zarządu Miejskiego rozpoczął przyjmowanie podań o przyznanie stypendjów miejskich na rok szkolny 1938 — 39 dla niezamożnej młodzieży rekrutującej się z pośród stałych mieszkańców m. Wilna. O przyznanie stypendjów ubiegać się mogą akademicy, uczniowie szkół średnich, zawodowych, liceów pedagogicznych i ogólnokształcących. Podania należy składać w godzinach urzędowych do Wydziału Kultury i Oświaty w gmachu Zarządu Miejskiego. (parter pokój Nr. 2) w okresie do końca bieżącego roku szkolnego.

Obóz akad. w Wilejce

WILNO. Z inicjatywy płk. Gaładyka zostaje zorganizowany w okresie od 27 czerwca do 15 sierpnia w Wilejce powiatowej obóz letnisko dla niezamożnych akademików U. S. B.

Uczestnicy obozu będą mieszkali w specjalnie wybudowanym baraku w pobliżu Wilji, otrzymają całkowite wyżywienie w kasynie oficerskiem KOP-u oraz prawo korzystania z urządzeń sportowych wojskowego klubu sportowego.

Uczestnicy obozu wykonają prace społeczne, będą mieli do swej dyspozycji kino objazdowe i kilka aparatów projekcyjnych.

Kierownikiem obozu został mianowany p. W. Bortnowski.

Zgłoszenia na obóz przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Związek Studentów Ziem Północno - Wschodnich R. P. — Zamkowa 24 — 19.

Wręczenie buzdyganu GEN. SKWARCZYŃSKIEMU

WILNO. Dnia 7 b.m. odbędzie się uroczystość wręczenia buzdyganu gen. Stanisławowi Skwarczyńskiemu przez dywizję legjonową, — jako wyraz serdecznej więzi, łączącej dywizję z jej długoletnim dowódcą.

Opieka nad dzieckiem

WILNO. Odbyło się posiedzenie Komisji Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. Hillerowej, na którem dokonano podziału dotacyj przyznanych przez Wojewódzki Komitet pomocy dzieciom na rzecz na rzecz organizacyj społecznych, opiekujących się dziećmi i młodzieżą. Przyznana suma dotacyjna na miesiąc czerwiec r.b. wynosi 4.240 zł. Pozatem Komisja postanowiła zwrócić się do Zarządu Miejskiego z prośbą o wskazanie placów miejskich w obrębie miasta celem przeznaczenia ich na boiska zabawowe i ogródki jordanowskie dla dzieci, aby w ten sposób przyczynić się do ograniczenia rozpowszechnionej w Wilnie włóczęgi dzieci po ulicach miasta.

Tegoroczni maturzyści

Abiturjenci gimnazjum im. Witolda Wielkiego w Wilnie (litewskiego), którzy zdali egzamin dojrzałości i otrzymali świadectwa.

1) Budrewicz Jan Józef 2) Budzejko Witold Władysław, 3) Cybowicz Sylewester, 4) Czybir Piotr, 5) Gajdelis Leonora, 6) Gławdel Jan, 7) Gudowicz Józef, 8) Gutowski Jan, 9) Jurszan Bolesław, 10) Kasparowicz Józef, 11 Kisiel Alfons, 12 Maczukasówna Bronisława, 13) Maksimowicz Józef, 14) Marcinkiewicz Emilja, 15) Matkiewicz Helena, 16) Milusz Alfons, 17 Misiun Leon, 18) Miszkinis Bronisław, 19) Miszkinis Feliks, 20) Mul Franciszka, 21 Niekrasz Kazimierz, 22) Pakul Aleksander, 23) Panawa Emilja, 24) Paukszto Kazimierz, 25) Popławska Bronisława, 26) Pietruszkiewicz Wincenty, 27 Pujszo Jan, 28) Raginis Bronisława, 29) Rastenis Albert, 30) Sabajtis Adolf, 31) Siemienas Wilhelm, 32) Stonis Marcin, 33) Sudujkis Olgierd, 34) Udrówna Walentyna, 35) Werszelis Antoni, 36) Wołejszo Olgierd, 37) Zygas Albert, 38) Ostaszewski Adolf 39) Zygasówna Genowefa (eksternistka).

W POW. OSZMIAŃSKIEM BĘDZIE WIĘCEJ GROMAD

GŁĘBOKIE. W Głębokiem pod przewodnictwem starosty powiatowego odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym m. in. przyznano dotację w kwocie 10.000 zł. Zarządowi miejskiemu w Dokszycach i gminie szarkowskiej na budowę chodników i jezdni.

Wydział powiatowy postanowił wystąpić z wnioskiem na Radę Powiatową o udzielenie Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Rolnik" w Głębokiem gwarancji w kwocie zł. 150.000 na zabezpieczenie zadłużenia „Rolnika" w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Następnie zatwierdzony został projekt podziału gminy na gromady. Projekt ten przewiduje zwiększenie ilości gromad ze 120 na 260.

Tunel przy ul. Stefańskiej
może być schronem przeciwlotniczym

WILNO. Jak już donosiliśmy wczoraj, przy ul. Stefańskiej 29 natrafiono na tunel, długości około 70 mtr., który biegnie pod domami wymienionej posesji.

Obecnie dowiadujemy się skąd pochodzi ten tunel.

Przed dziesięciu laty stał tam młyn parowy i śpichlerz hr. Tyszkiewicza. Właśnie pomiędzy dwoma temi budynkami przebiegał tunel. Tunelem tym za pomocą elewatoru wciągano na pasach zboże ze śpichlerza do młyna. Młyn spalił się przed niespełna 10-ciu laty, więc tunel względnie niedługo był „nieużytkiem", stan ścian, sklepienia i podłogi jest bardzo dobry.

Lokatorzy domu przy ul. Stefańskiej 29 wpadli na myśl, żeby w odkrytym tunelu urządzić schron do obrony przeciwlotniczej i wystąpili już do władz z odpowiednim wnioskiem.

Zuchwały awanturnik
napada przechodniów

WILNO. Kilkakrotnie karany awanturnik i nożowiec Stanisław Krawczun z Łosiówki, napadł onegdaj wieczorem na ul. Mickiewicza róg Wileńskiej na przechodzącego prac. fotograficznego Malewskiego.

Krawczun uderzył idącego łomem po głowie, a następnie usiłował wyrwać mu teczkę. Malewski doznał ciężkiego uszkodzenia ciała i musiał udać się pod opiekę lekarską.

Sprawcę policja aresztowała.

Krawczun znany jest szczególnie z tego, że napastuje przechodniów i wymusza datki na wódkę, a opornym grozi pobiciem.

Spodziewać się należy, że grasujący w śródmieściu opryszek po ostatnim swym występie na dłużej osiądzie w areszcie, bowiem jest nie do myślenia, żeby w centrum miasta zdarzały się podobne wypadki, jak np. z Malewskim.

Wściekły kot w schronisku dla starców
Kilkanaście osób pogryzionych

WILNO. Do schroniska dostał się wczoraj wściekły (najprawdopodobniej) kot, który rzucił się na znajdujących się w jednej z sal starców i kilkunastu z nich dotkliwie pogryzł. Kilku poszkodowanych musiano skierować do szpitala na opatrunek. Powstałą panikę służba z trudem opanowała. Kota zabito.

Z SĄDÓW

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok
w sprawie Sabunajewa

WILNO. W środę, 1 czerwca r.b. informowaliśmy o przebiegu rozprawy apelacyjnej w sprawie kierownika działu wykonań wyroków (w wileńskiej prokuraturze Sądu Okręgowego) Sabunajewa Michała i współoskarżonych. Wczoraj Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, zatwierdzający w całej rozciągłości wymiar kary, orzeczony w pierwszej instancji (4 lata dla Sabunajewa, 4 lata i 10 000 zł. grzywny dla Zelika Lewinsowa, i rok dla Szumskiego i pół roku z zawieszeniem dla Szuksztówny). Tenor wyroku Sądu Apel opiewa: „Wyrok Sądu Okręgowego zatwierdzić z tem, że Lewinson wręczył Sabunajewowi, a ten ostatni przyjął od niego nie 700 zł. lecz 350 zł., tytułem opłat sądowych pobrać od Sabunajewa 320 zł., od Lewinsoona 2,320 zł. i t.d. oraz obciążyć wszystkich solidarnie kosztami postępowania odwoławczego".

Sprawozdanie z wtorkowej rozprawy wypada jeszcze uzupełnić wzmianką informacyjną, iż ławki dla publiczności zajęte były przez znanych policji sympatyków dwu przestępczych szajek, po jednej stronie siedział „Złoty Sztandar" ze swym szefem" Wójcikiem, po drugiej „Bruderverein". Osk. Zelik Lewinson, herszt „Brudervereinu", (który zestarzał się w więzieniu) zoczywszy Wójcika, swego zaciętego wroga i sprawcę wykrycia afery Sabunajewa na wolności, rozpłakał się z żalu, czy złości. Ponieważ pod adresem Wójcika dały się słyszeć okrzyki, iż miejsce jego na Łukiszkach, dyżurujący funkcjonarjusz policji, by zapobiedz możliwym zajściom na sali sądowej, „poradził" Wójcikowi, aby poszedł do domu, co też ten niezwłoocznie uczynił.

Przemycali ludzi do Sowietów
70 osób wyekspedowano za granicę

WILNO. W dużej sali rozpraw Sądu Okręgowego w Wilnie zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych dwu mieszkańców Warszawy, dwu — z Łodzi i jeden z Lidy. Byli to: 1) Dawid Kagan, lat 33, karany 18 razy, odsiadujący obecnie na Łukiszkach karę 5 letniego więzienia za przemyt, brakarz z Warszawy; 2) Stolarz Lejba Borensztejn z Łodzi, lat 27; 3) Szloma Ostrzega, roznosiciel mleka, z Warszawy, lat 63; 4) Lejzer Waksman z Łodzi, lat 33; 5) Józef Ordyniec z Lidy, lat 40, właściciel sklepu spożywczego. Czterej pierwsi wyznania mojżeszowego, ostatni rzym. kat.

Według aktu oskarżenia Kagan zorganizował na terenie Warszawy, Łodzi i Wilna oraz powiatów dziśnieńskiego i mołodeczańskiego szajkę trudniącą się nielegalnem przeprowadzaniem przez granicę bywateli polskich do Sowietów.

We wrześniu i październiku 1935 r. a potem kilkakrotnie w roku 1936 sowiecka straż graniczna przerzuciła spowrotem na teren polski wiele osób, które nielegalnie przekroczyły granicę. Wydaleni z Rosji pochodzili z Warszawy i Łodzi. To naprowadziło policję na ślad zorganizowanej w tych miastach szajki przemytników ludzi. Prawie wszyscy zbiegowie rekrutujący się z najbiedniejszych sfer żydowskich, udawali się do Rosji szlakiem przez Wilno i Dokszyce. Wróciwszy spowrotem z sowieckiego „raju", mszcząc się na tych, którzy ich tam zwerbowali, wyjawili władzom nazwiska i podali rysopisy przewodników. Na podstawie tych zeznań wykryto w Warszawie trzy szajki, na których czele stał Dawid Kagan (pseud. „Ignac"), Gdala Klottowa, i Chili. Dawid Goldberg („Henryk") Ten ostatni uciekł Klottową i jej wspólników osądzono na większe kary więzienia, a Dawida Kagana zasądzono na 5 lat, które odsiaduje na Łukiszkach. W toku śledztwa w pierwszej sprawie, Kagan był na wolności. i korzystając z tego stworzył nową bandę, na terenie Warszawy i Łodzi, werbując chętnych do wyjazdu do Z.S.R.R. i przeprawiając ich grupami po 5 do 6 osób przez granicę w pobliżu Dokszyc i Rakowa, za opłatą po 200 zł. od osoby.

Kalmus i Akselrot, członkowie bandy, zbiegli. Inni znaleźli się wczoraj wraz z Kaganem na ławie oskarżonych.

Osk. Ostrzega utrzymywał w Warszawie lokal zakonspirowany dla osób zwerbowanych w Łodzi, a jadących przez Warszawę do Wilna Osk. Borensztejn werbował klijentów w Łodzi, podając im hasło do lokalu Ostrzegi w Warszawie., Osk. Waksman inkasował od klijentów pieniądze, wreszcie osk. Ordyniec odbierał w Wilnie klijentów, wiózł ich koleją i przeprowadzał przez granicę do Sowietów.

Od maja 1935 do maja 1936 wyprawiono w ten sposób 33 osoby z Warszawy, 33 z Łodzi, z Wilna tylko 3, ponieważ Kagan, obawiał się tam prowadzić werbunek, wpadłszy poprzednio w potrzask ze swą wileńską szajką przemytników ludzi i będąc pod śledztwem.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy, tylko Waksman wyznał, iż istotnie był „skarbnikiem" szajki. Wobec niezbitych dowodów, zeznań świadków, Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i wydał następujący wyrok: Kagan 5 lat więzienia, Borensztejn 1 i pół roku, Ostrzega 1 rok, Waksman 1 rok, Ordyniec 3 lata więzienia. Wszystkim skazanym, z wyjątkiem Kagana Sąd zniżył powyższe kary na podstawie amnestji o połowę.

Obronę wnosili adwokaci Chill i Kon oraz z urzędu aplikanci sądowi Trynopolski i Bielińska.

oąhLblkia33.

—::—::—

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁEŚ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

Z życia katolickiego

KURS SPOŁECZNY DLA MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ

WILNO:— W drugim dniu zjazdu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej odbył się kurs społeczny dla uczestników zjazdu. Przeprowadzili go dyrektor Instytutu Akcji Kat., ks. Romuald Świrkowski i p. mgr. Henryk Chmielewski. W szeregu popularnych wykładów prelegenci przedstawili słuchaczom zasady chrześcijańskiego ustroju społecznego. Po zakończeniu kursu, młodzież pod kierownictwem fachowych przewodników zwiedziła miasto, zapoznając się z ciekawszemi zabytkami.

Dziś, na zakończenie zjazdu, odbędzie się ogólnostowarzyszeniowa pielgrzymka do Kalwarji (r.).

ZJAZD MĘŻÓW KATOLICKICH Z ARCHIDJECEZJI WILEŃSKIEJ

Wczoraj zrana rozpoczął się w Wilnie doroczny zjazd delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, na który przybyło z całej archidjecezji wileńskiej 117 delegatów. Zjazd rozpoczęło nabożeństwo w Bazylice Metropolitalnej, które o godz. 8,30 zrana celebrował J.E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski. Ze stopni ołtarza przemówił do zebranych Ks. Arcybiskup Metropolita, podnosząc w nader serdecznych słowach znaczenie organizacyj katolickich i ich pracy w społeczeństwie. Bezpośrednio po nabożeństwie, nastąpiło w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym przy ul. Metropolitalnej i otwarcie obrad zjazdu. Zagaił je w obecności delegatów prezes Stowarzyszenia p. mec. Marjan Kosiński. Przemawiali następnie: ks. dyr. Świrkowski w imieniu Instytutu Akcji Katolickiej i p. Roszkowska w imieniu Kat. Stow. Kobiet i Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej. Po tem złożone zostały sprawozdania: z działalności stowarzyszenia w roku 1937 i kasowe. Wynika z nich, że KSM liczy obecnie już przeszło 8000 członków, zorganizowanych w 224 oddziałach.

Omówiono dalej program pracy na rok bieżący w końcu dokonano wyboru nowych władz stowarzyszenia.

Dziś dalszy ciąg obrad i rozpoczęcie kursu społecznego dla uczestników zjazdu (r.)

STOWARZYSZENIE AKADEMICKIE COLLEGIUM LEONARDI DA VINCI URZĄDZA uroczysty wieczór „U STOP KRZYŻA"

który odbędzie się w dniu 4 czerwca bież. roku punktualnie o godz. 19-ej w Sali Śniadeckich USB. z udziałem chóru mieszanego „Echo" pod dyrekcją p. Prof. Władysława Kalinowskiego, orkiestry dętej I Pułku Piechoty Legjonów pod dyrekcją P. Prof. Feliksa Koseckiego i orkiestry symfonicznej PPW pod dyrekcją P. Romana Hermana.

W programie I. — Golgota. 1) Beethoven: „C-moll symfonja andante" — odegra orkiestra dęta I P.P. Leg. 2) Allegri: „Miserere" — odśpiewa chór mieszany „Echo"; 3) Asnyk: — „Pod stopy Krzyża" — wygłosi kol. Stanisław Janczewski; 4) Wagner: „Cud wiekopiątkowy" z op. „Parsifal" — odegra orkiestra symfoniczna PPW.; 5) „Od Golgoty do Zmartwychwstania" — wygłosi Kurator Collegjum Prof. Dr. Jerzy Panejko.

II. — Zmartwychwstanie: — 1) Händel: „Halleuja" z oratorjum „Mesjasz"— odśpiewa chór mieszany „Echo" z udziałem orkiestry symfonicznej PPW.; 2) „Prawda Zmartwychwstania" — wygłosi kol. Wacł. Dawidowicz; 3) Grieg: „Do wiosny" — odegra orkiestra symfoniczna P.P.W.; 4) Maklakiewicz: „Zmartwychwstał Pan"—Händel: „O Baranku" — odśpiewa chór mieszany „Echo". 5) Filke: Hymn „Sacris solemnis" — odśpiewa chór mieszany „Echo" z udziałem orkiestry dętej 1 P.P. Leg.

KINA NIE OTRZYMAJĄ DALSZYCH ULG

WILNO. Wileńskie Zrzeszenie Teatrów Świetlnych zwróciło się do Zarządu Miejskiego z prośbą o udzielenie dalszych ulg podatkowych dla kinematografów i zwolnienie od podatku od afiszów, reklamujących wyświetlane filmy. Ponieważ kina korzystają już z 25 procentowej zniżki specjalnej za wyświetlanie filmów produkcji polskiej, 20 proc. zniżki na okres letni i 40 proc. zniżki w podatku od afiszów, przeto Magistrat stanął na stanowisku, że udzielanie jeszcze dalej idących ulg, nie jest wskazane i odrzucił podanie zrzeszenia.

—::—::—

Posądzony o przywłaszczenie 4.500 zł.

WILNO. Został aresztowany Alojzy Miler pracownik firmy bławatnej „Jan Koziara" przy ul. Wielkiej. Aresztowanemu stawiony jest zarzut fałszowania rachunków i przywłaszczenie około 4.500 zł. Czy oskarżenie jest słuszne wykaże śledztwo.

—::—::—

Samobójstwo handlowca

WILNO. Wczoraj rano targnął się na życie strzelając do siebie z rewolweru 27 letni Chrystjan Musiał, handlowiec, zam. przy ul. Antokol 41.

Desperat postrzelił się w okolicę serca i w drodze do szpitala zmarł.

Samobójstwo ma podłoże romantyczne.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W komentarzu „Słowa" do przebiegu posiedzenia Rady Miejskiej m. Wilna (nr. 151) podkreślone zostało, że rola „rzeczoznawców", na których opinję powoływał się Magistrat wileński, wygląda niepoważnie. Ponieważ jednym z owych „rzeczoznawców" byłem i ja, proszę o zamieszczenie tylko tych kilku słów wyjaśnienia.

W piśmie Magistratu m. Wilna, zwróconem do mnie dnia 30 maja r.b. jestem proszony o wydanie opinji w sprawie wiersza p. Bujańskiego Noc f-moll. Nie widziałem powodu, by uchylać się od uczynienia zadość tej prośbie, skoro interpretacja utworów poetyckich leży niewątpliwie w granicach mojego fachu. Bluźnierstwo jest świadomem znieważeniem Bóstwa i nie można być bluźniercą bez świadomej ku temu intencji, jeśli więc oskarżenie Dr. Bujańskiego oparte zostało wyłącznie na podstawie tekstu jego wiersza, to trzebaby udowodnić, że ta intencja widna jest z samego tekstu poetyckiego. Rola moja ograniczyła się do stwierdzenia, że mimo niewłaściwości użycia pewnych zwrotów modlitewnych przez Dr. Bujańskiego, o intencji bluźnierczej z samego tekstu wiersza wnioskować nie mamy prawa. Pisząc to, nie przekroczyłem chyba mojej kompetencji filologa i krytyka literackiego. Z wielką satysfakcją przeczytałem też opinję Księży Profesorów Świrskiego, Falkowskiego i Uszyłły, gdzie zwrócona została uwaga na popełnione przez autora niewłaściwości, ale zarzut celowo popełnionego bluźnierstwa nie został postawiony. Opinja moja jest zresztą dziś już znana wszystkim, ponieważ ją ogłosiło jedno z pism wileńskich. Znam jednak obowiązki karności każdego katolika wobec Kościoła i jeśliby kompetentne czynniki kościelne uznały, że to, co napisałem w mojej opinji, sprzeciwia się w czemkolwiek nauce Kościoła katolickiego, jestem gotów to cofnąć.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Konrad Górski.

ORBIS

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie organizuje w dniach 15 — 21 czerwca rb. wycieczkę do Rygi. Koszt udziału zł. 55.— zapisy i informacji udzielają placówki P.B.P. Orbis w Wilnie ul. Wielka 49 oraz Mickiewicza 16.

Tania kolonja wypoczynkowa dla akademików

Zarząd Związku Akademików Nowogrodzian w Nowogródku podaje do wiadomości, że przy współudziale Związku Akademików woj. Nowogródzkiego i b. Ziemi Mińskiej przy U.S.B. urządza od 15 lipca do 15 sierpnia 1938 roku Akademicką Kolonję Wypoczynkową w Niemnie nad Niemnem. Celem kolonji jest umożliwienie wypoczynku studentom (tkom) po całorocznej pracy oraz przeprowadzenie akcji kulturalno - oświatowej na terenie wsi okolicznych. Oprócz tego w programie są przewidziane: wycieczki krajoznawcze w okolice nadniemeńskie, do Huty szklanej „Niemen" w Brzozówce oraz świetlica, ogniska i t.d.

Opłata za pobyt miesięczny na kolonji dla członków w.w. organizacyj i studentów (tek), pochodzących z terenu woj. Nowogródzkiego wynosi 20 — 30 zł. w gotówce i na 20 — 10 zł. podpiszą zobowiązania płatne w 5 lat po ukończeniu studjów. Dla wszystkich innych studentów opłata miesięczna wynosi 60 zł. Niezamożnym, którzyby wzięli udział w pracach sekcji kulturalno - oświatowej będą udzielane zniżki indywidualne w granicach opłat członkowskich.

Szczegółowych informacyj można zasięgnąć codziennie w Komitecie organizacyjnym Kolonji Wilno, Połocka 1 m. 9, oraz w lokalu Akademickiego Koła Rozwoju Ziem Wschodnich i Związku Akademików Nowogrodzian i b. Ziemi Mińskiej — Wilno, Bakszta 15, Bursa Męska, codziennie z wyjątkiem świąt, od godz. 18 do 19. Prywatnie można zwracać się do członków Zarządu Związku oraz Zarządu Powiatowych Lidzian, Baranowiczan, i Nowogrodzian.

Zgłoszenia na obóz będą przyjmowane do dn. 15 czerwca 1938 roku.

Ilość miejsc ograniczona.

PARCELACJA W POW. DZIŚNIEŃSKIM

GŁĘBOKIE. Na terenie pow. dziśnieńskiego bawił inspektor ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, który na miejscu badał sprawy dotyczące parcelacji rządowej i prywatnej oraz zapasu ziemi do parcelacji, jak również dokonał w referacie rolnym starostwa kontroli spraw związanych z tą akcją.

ZNAM WIELKĄ TAJEMNICĘ CYFR,
układam je w liczby i rozdaję kupującym losy u
DZIERŻANOWSKIEGO
CENTRALA: WARSZAWA, N. ŚWIAT 64
ODDZIAŁ: GNIEZNO, CHROBREGO 2
TAM ZAWSZE PADA WIELE WYGRANYCH

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dziś 4
Aleksandra
Jutro
Walerji

Wschód słońca g. 2.49
Zachód słońca g. 7.45

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 3 czerwca 1938 roku

Ciśnienie średnie: 764.
Temperatura średnia: + 23.
Temperatura najwyższa: + 26.
Temperatura najniższa: + 15.
Opad: ———
Wiatr południowy.
Tendencja: spadek
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

W dzielnicach wschodnich pochmurno, miejscami burze i deszcze. Na pozostałym obszarze kraju, po przejściu burz z ulewnemi deszczami, powolne lecz stopniowe polepszenie się pogody, postępujące od zachodu. Chmury kłębiaste o podstawie od 300 m. Widzialność dobra. Podczas świą ponowne większe rozpogodzenia.

Nieco chłodniej. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. C.

Umiarkowane wiatry z zachodu i północo - zachodu.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowicza (Piłsudskiego 30), Chrościckiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza — (Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze 20).

Hotel „St. Georges"
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne. ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Paraf. Stow. Dobrocz. „Kasa Bez procentowa przy par. Ś.Ś. Ap. Filipa i Jakóba w Wilnie"** podaje do wiadomości, że doroczne Walne Zgromadzenie Członków Kasy odbędzie się dnia 12 czerwca 1938 roku o godz. 12-ej w pierwszym terminie i godz. 12,30 w drugim terminie, w górnej sali parafji przy kościele Ś.Ś. Ap. Filipa i Jakóba, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie; 2) Odczytanie sprawozdania za rok ubiegły rachunku zysków i strat; 3) Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej i budżetu na rok przyszły 4) Zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły, rachunków zysków i strat, protokułu Komisji Rewizyjnej i budżetu na rok przyszły; 5) Wolne wnioski.

— **Wykłady Prof. Dr. W. Lutosławskiego.** Z okazji 75 lecia swoich urodzin Prof. Dr. Wincenty Lutosławski wygłosi w dniach 5 i 6 czerwca br. w godzinach od 18 do 20-ej w sali 5-ej USB dwa wykłady na temat:

Zagadnienia etyczne. Wykłady te zaznajomią słuchaczy z treścią nowego dzieła Prof. Lutosławskiego, mającego wkrótce wyjść w Paryżu p.t. Les bases de la morale. Prof. Lutosławski pragnąłby zebrać na zapowiedzianych wykładach w dniach 5 i 6 czerwca br. przedewszystkiem swych dawnych słuchaczy, wstęp jednak wolny dla wszystkich interesujących się tematem tych wykładów.

SZKOLNA

— **Dyrekcja Pr. Gimnazjum Koedukacyjnego im. ks. Piotra Skargi — Wilno Ludwisarska 4. tel 23-08** — przyjmuje wpisy do kl. I — II i III do dnia 15 czerwca. Egzamin wstępny dnia 17 czerwca. Przy Gimnazjum zostaje otwarte Liceum Koedukacyjne typu przyrodniczego. Wpisy przyjmuje się od dn. 18 czerwca, egzamin od 24 czerwca.

ROZNE

— **Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku I-go Polskiego Korpusu** podaje do wiadomości, że w dniu 6 czerwca rb. odbędzie się poświęcenie sztandaru Oddziału Związku w Grodnie.

Rodzicami chrzestnymi będą: Minister Nakoniecznikow-Klukowski, Dowódca D.O.K. III gen. Olszyna - Wilczyński, Wojewoda Białostocki — H. Ostaszewski, Wojewoda Pomorski — Raczwicz, płk. Piekarski, płk. Belina - Prażmowski i inni.

W uroczystościach tych Okręg Wileński bierze udział. Wobec powyższego Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w tych uroczystościach. Wyjazd z Wilna nastąpi dnia 5 czerwca 1938 roku o godz. 21,30.

Zbiórka na dworcu o godz. 20-tej.

— **Zarząd Oddziału Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych** organizuje wycieczkę nauczycielską po trasie: Lwów, Zaleszczyki, Worochta, Borysław, Drohobycz. We Lwowie uczestnicy wycieczki wezmą udział w Walnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych który się rozpocznie dnia 27 czerwca rb. Zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu Stowarzyszenia ul. Uniwersytecka 9—7 (Poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19). Ostateczny termin zgłoszeń upływa dnia 12 czerwca rb.

— **Komitet Ukwiecenia Wilna** podaje do wiadomości, że pod koniec czerwca br. Komisja Sędziowska dokona 1-go przeglądu ogrodów, balkonów i ukwieconych okien, zgłoszonych do nagrody. Skład Komisji Sędziowskiej stanowią: inż. St. Dziewanowska, p. W. Maliszewska, inż. D. Ślizieniówna, dyr. R. Krauss, prof. M. Morelowski i prezes Zabłocki. Zgłoszenia do Konkursu Ukwieceniowego należy kierować na adres Komitetu — Sekretariat Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, ul. Mickiewicza 32, w godz. urzędowych 9—15.

— **Zarząd SKMA „Odrodzenie"** zawiadamia swoich członków iż w dniu 5 czerwca br. organizuje wycieczkę do Trok. O godz. 6.00 nabożeństwo w kościele Św. Jana, o 7.15 odjazd z dworca. Powrót wieczorem. Koszta przejazdu w obie strony 1.80 zł.

— **„Wilnianie poznajcie Wilno"** — W najbliższą niedzielę, 5-go czerwca br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi lochy na Bakszcie. Zbiórka o godz. 12-ej przed głównem wejściem do Bazyliki.

— **„Logos"** Wyszedł już z druku na miesiąc czerwiec „Logos" organ Ligi Odrodzenia Moralnego zawierający wśród innych aktualnych artykułów memoriał do p. Premjera. Cena pojedyńczego numeru wynosi 20 gr. Roczna prenumerata 2 zł. Nabyć można w kioskach. Adres: Wilno, św. Jańska 12—1.

TEATR I MUZYKA

—**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" Występy Janiny Kulczyckiej. Dzisiejsza premjera:** — Dziś o godz. 8,15 odbędzie się premjera wartościowej pod względem muzycznym op. Lehara „Miłość Cygańska" z Janiną Kulczycką w roli Zoriki. — W rolach głównych wystąpią Halmirska, Dembowski, Dowmunt Iżykowski, Chorzewski i inni.

Akt I. Noc świętojańska, Akt. II — Sen Zoriki; Akt II — Przebudzenie.

W akcie II-gim zespół baletowy z udziałem M. Martówny wykona rapsodję cygańską. Reżyserja K. Wyrwicz Wichrowski. Nowe dekoracje i kostjumy według projektu E. Grajewskiego.

Popołudniówki świąteczne w „Lutni" Jutro o godz. 4,15 po cenach propagandowych ukaże się operetka Lehara **„Hr. Luxemburg"** w poniedziałek świąteczny o godz. 4,15 również po cenach propagandowych grana będzie operetka Granichstaedtena „Orłow".

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś o godz. 8,15 „Królowa przedmieścia."**

Trzy siostry Halama w Teatrze na Pohulance. We wtorek dn. 7-go czerwca (o godz. 8,15 wiecz.) w Teatrze na Pohulance wystąpi, po powrocie z Ameryki, gdzie osiągnęła wielki tryumf — Loda HALAMA z siostrami: Alicją i Eną. Będzie to wieczór tańców i piosenek. W programie najnowsze kreacje. Rewelacyjne kostjumy.

Premjera! Najbliższą premjerą Teatru na Pohulance, zapowiedzianą na środę dn. 8-go czerwca — będzie komedjo farsa „Wielka polityka pani Ministrowej".

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: „Kapitan Mollenard".
PAN: „Premjera".
CASINO: „Groźny Bill".
MARS: — „Tajemniczy przeciwnik".
LUX: „Lekkoduch".
ŚWIATOWID: „Sherlok Holmes i dr. Watson".
OGNISKO: „Walc cesarski".
JUTRZENKA: — „Jadzia".

Ofiary

Ku uczczeniu pamięci ś.p. Marji z Ostachiewiczów Pożarskiej na najbiedniejszych m. Wilna 5 zł. Swolkieniowie.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PODOFICERÓW REZERWY

WILNO. W dniu 5 i 6 czerwca rb. odbędzie się w Wilnie krajowy zjazd Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R.P. Program zjazdu:

W NIEDZIELĘ, 5 bm.: — 1) godz. 7,30 zbiórka całości przy pl. Marszałka Piłsudskiego (Łukiszki), 2) godz 8 — odebranie raportu przez komendanta głównego OZPR; 3) godz. 8,20 — odebranie raportu przez prezesa zarządu głównego OZPR.; 4) godz. 8,30 — odmarsz na Mszę Św.; 5) godz. 8,50 — Msza Św. i kazanie (Ostra Brama),; 6) godz. 10 — odmarsz oddziałów do defilady i złożenie hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa i wieńców Marszałkowi J. Piłsudskiemu i ks. biskupowi Bandurskiemu; 7) godz. 11— defilada u wylotu ul. Śniadeckich; 8) godz 12—. uroczyste otwarcie zjazdu w sali teatru Miejskiego na Pohulance; 9) godz. 14.— obiad.

W PONIEDZIAŁEK, 6 bm.: obrady delegatów.

„Ci widziałasz, co iznów, zmyślił?!"

(ROZMÓWKA URBANISTYCZNA) O ROBOTACH KOŁO MAGISTRATU

— Ci widziałasz, bratka, co iznów nasze, mahistrackie, zmyślili?!

— Nu?!

— A ot, nia dość dla ich było tego, co hładki jeźni kłado na przedmieściach, kiedy w centry kamieńni; — nia dość, co z to fihuro drawniano cionhajoo sie po calnym mieści, jak kotka z sadłam, — tak nowa jeszcze facećja zmyślili: hładkie, hładzo!!...

— Jakim sposobam?!

— A ot, ida ja chtóregość razu po Niemieckij, — patrza, — wierówkami połowa jeźni obhrodzona, robotniki cości majstrujo....

— Co za chulera taka, — myśla — toż jeźnia tut nowińka, hładka jak stoł, żeb wszendzi takie byli, a tym czasowie iznów jo rozkałupali, że patrzyć hadko!

Ida ja w dwa tydni potym, — patrza — lewy bok odhrodzili, ali zato druhi zahrodzili! Ruch tut abramadny, niawygoda straszenna, awtabusy ledźwi przacisnońć sia moho, — a oni — znaj — kałupajo sia w tej jeźni i kałupajo sia i nic ich nia obchodzi!

J jak zaczęli oni późniejszo poro takie zahrodki robić na samym skrzyżowańni kole Magistratu, nia strzymał ja, i popytał sia jednego: co oni takiego tut robio?!

— Fachtycznie, cikawość! —

— Tak ot, okazui sia, co zahadali robotnikam po osobne plitki z jeźni wyrywać i nowe na ta miejsca kłaść! Patrza — mordujo sia ludzi, pot z ich lei sia, klinami żylaznymi plitki te rozbiwajo i kawałyczkami kamieńnia wyjmujo! A chtóre plitki wybierać należysia, —farbo dla ich poznaczyli!

— I czegoż oni im nie wspodobali sia?!

— A ot, „brak" — mówio, — bo jedna penknienta trochi posrodku, a druga nie ze wszystkiem równo leży! Nu, powiedź sam, ci nia śmiech?!

Aliż to bracie, kumedźja czysta wychodzi! Sprawiadliwie mówisz co: hładkie, wyhładzajo!... Za miejsco tego, cob nowe jeźni kłaść, dyk oni dziurów w całym szukajo!

— Aha! I wychodzi co w jednym miejscy za dobrze, a w inszym ze wszystkiem źle!..

— Przykładem tym, — nia daleko idone, — wzionć choćby tego klinkiera na Zamkowej, ci Wielkiej! Toż, fachtycznie, w tych cehlinkach wyboi haniebne porobiwszy sia, co koły połamać można, za ich by brali sia! Dyk nie! — tam nie ruchajo, — kole mahistratu zabawiajo sie!....

I złość, i śmiech bierzy, na ichnie roboty patrzajonc. Tołku nijakiego! Fichsacja czysta!

— Nu, co robić?! Nie od nas zależy sia! Pójdzim lepiej „na jednego", żeb nie patrzyć i zadarmo niedenyrwować sia!

— Dobrza mówisz! Idziemi bracie!... Niachaj ich kaczki!

„Wincuk"

HOTEL - PENSJONAT „RADOSNA" DRUSKIENIKI
Ul. Kotnaczańska 8.
pod zarządem Marji Sawickiej poleca komfortowe słoneczne pokoje z wykwintną kuchnią po cenach przystępnych.

WYTWORNA
GALANTERJA
bielizna, trykotaże,
SUKNIE, PŁASZCZE
W. NOWICKI
Wilno, WIELKA 30.
ARTYKUŁY KĄPIELOWE.

Werki k/Wilna
Pensjonat chrześcijański, pięknie położony nad brzegiem Wilji. Las, woda, sporty. Ceny umiarkowane. Informacje: Pensjonat Werki, poczta Jerozolimka lub Orbis.

GIEŁDA ZBOŻOWO — TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Z dnia 3 czerwca 1938 roku

Ceny za towar standartowy wzgl. średniej jakości za 100 kg. w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg. f-co wag. st. załad.). Dostawa bieżąca, normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	19.25	19.75
Żyto II standart	18.50	19.—
Pszenica I standart	26.—	27.—
Pszenica II standart	25.—	26.—
Jęczmień II standart	17.—	17.50
Jęczmień III standart	16.50	17.—
Owies I stand.	19.—	19.75
Owies II stand.	18.25	19.—
Gryka I stand.	16.50	17.—
Gryka II stand.	16.—	16.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%	32.—	32.75
Mąka żytnia I gat. 0—65%	29.—	29.75
Mąka żytnia razowa 0—95%	22.—	22.75
Mąka pszenna g. I 0—50%	41.50	42.—
Mąka pszenna g. I-a 0—65%	40.—	41.—
Mąka pszenna II gat. 30-65%	32.—	33.—
Mąka pszenna II-a 50-65%	23.50	24.—
Mąka pszenna III gat. 65-70%	20.—	21—
Mąka pastewna	16.25	17.—
Otręby żyt. przem. stand.	13.—	13.50
Otręby pszenne śred.	13.—	13.50
Łubin niebieski	13.25	13.75
Siemię lniane bez worka f-co wag. st. załad.	49.—	50.—
Len trzep. Wołożyn b. I. sk. 216,50	1450.—	1490.—
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216,50	1450.—	1490.—
Len trzep. Miory b. I. sk. 216.50	1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej b.I. sk. 303,10	2120.J	21.60.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 200,—	1530.—	1570.—
Targan. mocz. asort I/II 50/50 sk. 173.20	750.—	790.—
Targ. Wołożyn I/II 50/50 sk. 17.20	9.20.—	960.—

NOTATKI RADJOWE

WYCIECZKA DLA RADJOSŁUCHACZY

W niedzielę radjosłuchacze spotykają się o godz. 7.45 na przystani przy ul. Kościuszki, ażeby statkiem „Sobieski" pojechać do Werek, dalej autobusami do Zielonych Jezior. Koszt przejazdu w obie strony statkiem i autobusem od osoby 1.60. Miejscówki wydaje dyżurny woźny w Polskiem Radjo, ul. Mickiewicza 22, do godziny 19.00 w sobotę.

Przy powrocie wyjazd z Werek o godz. 19.35.

TANIE ODBIORNIKI DLA WSI

Mieszkańcy prowincji, których wysokie ceny odstraszyły od nabycia aparatów radjowych powitają z zadowoleniem imprezę p. n. „Dziesięć Dni Tanich odbiorników", organizowaną przez Społeczny Komitet Radjofonizacji Kraju w Wilnie w porozumieniu z 5 miejscowemi firmami radjowemi. Obniżka cen trwać będzie od 21 do 30 czerwca br. i obejmie jedynie aparaty bateryjne i detektorowe. Jak się dowiadujemy, aparat detektorowy wraz z całym kompletem kosztować będzie 17 zł. 50 gr.

MARS Dziś PREMJERA! FILM I ŻYWE SŁOWO w JEDNYM PROGRAMIE.
Na ekranie: Najnowszy film p. t.
„TAJEMNICZY PRZECIWNIK" W rol. gł. WILLIAM POWELL.
Na scenie: Rewelacyjny zespół gwiazd teatrów warszawskich, radja i filmu w aktualnym barwnem przedstawieniu artystycznem p. t. **„OŚ WARSZAWA WILNO"**
Na czele zespołu: TADEUSZ FALISZEWSKI, Hanka Runowiecka, Irena Sobottówna, Eugeniusz Wojnar, Jerzy Welin.
Pocz. seansów: 5, 8 i 10. W niedzielę i święta 2, 5, 8 i 10.

PHM
Początek o godz. 2-ej. Strzał w teatrze! Kto zabił?
Piękny wielki film aus rjacki o niespotykanym dotąd przepychu wystawy **„PREMJERA"**
W roli głównej urocza Szwedka ZARAH LEANDER.
Takich melodji dotąd nie słyszeliście.
Tak pięknego filmu dotąd nie widzieliście.

CASINO Początek o godz. 2-ej.
Dziś dwa przeboje w jednym programie.
1) WALLACE BEERY jako dziki, niebezpieczny **„GROŹNY BILL"**
2) Oryginalna komedja filmowa **„NIEWIDZIALNE MAŁŻEŃSTWO"**
W rol. gł. CONSTANCE BENNET i GARY GRANT.

HELIOS PREMJERA. Nie zważając na sezon letni, dawno zapowiedziany potężny film wielkich namiętności
KAPITAN MOLLENARD Harry BAUR i Albert Prejean
Nadprogram: ATRAKCJA KOLOROWA i akt.

ROWERY najnowszej jakości **„JANUS" „MICHAŁ GIRDA"**
PATRJA, KORDJAN i inne. MOTOROWERY, MOTOCYKLE, RADJOODBIORNIKI,
w firmie **MICHAŁ GIRDA** MICKIEWICZA 7. TEL. 16-28 ZAMKOWA (filja) 20 Tel. 28-08.

PRZEPROWADZKI oraz fachowe pakowanie mebli załatwia Ekspedycja Miejska i Międzymiastowa
Wilno, ul. Zawalna 16, m. 1. Telefony: 23-32 i 987. Warunki dogodne.

„Na rozwój czytelnictwa wpływają b. silnie wypożyczalnie książek".
Jan St. Bystroń.
Biblioteka Nowości
Wilno, ul. Jagiellońska 16.
Ostatnie nowości — klasyczne — literatura szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz. Kaucja 3 zł.
Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr.
Wysyłka na prowincję.

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia w opakowaniu.

Lekarze

DOKTÓR
JANINA PIOTROWICZ
JURCZENKOWA
ordynator Szpitala Sawicz
choroby skórne, weneryczne, kobiece,
przeprowadziła się
na ul. JAGIELLOŃSKĄ 16 m. 6.
Tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM dom drewniany nowy z placem o pow. 910 mtr. kw. Ul. Chocimska Nr. 2-a. m. 1.

TANIO SPRZEDAM DOM nowy z działką zalesioną na własnej ziemi w Kolonji Magistrackiej (przedmieścia Wilna) Miejscowość urocza i sucha, las sosnowy. Cena 3,500 zł. Dowiedzieć się Szosa Niemenczyńska Nr. 11.

SPRZEDAM lub zamienię na dobry folwark dom z sadem i ogrodem warzywnym. Obszar 3300 m2. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Lwowska 22-a — 4.

DOGI — TYGRYSY (suczki) rasowe do sprzedania ul. Tomasza Zana 7 —3. od godz. 17 do 19-tej.

Lokale

2 MIESZKANIA do wynajęcia pięciopokojowe 6 służbowy, suche, słoneczne, wszelkie wygody. Zakretowa 11. Dozorca wskaże.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie w nowowybudowanym domu: 4 pokoje, kuchnia, służbowy, łazienka, (parter). Inflancka 22 (Zwierzyniec).

Letniska

Letnisko - pensjonat „MESYNA" przy szosie Niemenczyńskiej autobusem 35 minut, las sosnowy, jezioro. Tamże 5-cio pokojowe letnisko do wynajęcia.

LETNISKA — pensjonat w maj. Baraszki, na 9 km. Wilno — Czarny Bór. 3—4 pok. mieszk. z werandą, kuchnią Pokój z cał. utrzymaniem 3 zł. d., można tylko obiady. Sosnowy las, rzeczka. Dogodna komunikacja koleją.

Poszukują pracy.

PORADNIA ZAWODOWA dla Młodzieży Stowarzyszenia „Służba Obywatelska" w Wilnie przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 — 6 poleca absolwentki szkół zawodowych jak to: nauczycielki - wychowawczynie, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia rachunkowości, maszynistki, instruktorki szycia i gotowania, pielęgniarki, gospodynie — oraz terminatorów (ki) do różnych zawodów. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13-ej do 15-ej. Pośrednictwo bezpłatne.

STARSZA osoba poszukuje pracy, może zająć się pilnowaniem mieszkania przez okres letni, łącznie z szyciem, dobre świadectwa i referencje. Św. Jakóbska 4— 6.

UCZCIWA kobieta z dzieckiem podejmie się pilnowania mieszkania na okres letni. Zgłoszenia do adm. dla Weronikt.

Praca zaofiarowana

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować potrzebna do leśniczówki od dnia 15 czerwca. Gospodarstwo domowe (bez żywego inwentarza) u pojedyńczej osoby. Zgłoszenia z poważnemi referencjami nadsyłać. Rudniki k. Jaszun Alexandrowicz.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem Jagiellońska 9 m. 12.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem na wyjazd Kasztanowa 4 m. 19.

POTRZEBNA służąca z dobrem gotowaniem od zaraz. Wyjazd na wieś, dow. Mickiewicza 7—3.

Różne

DO WYDZIERŻAWIENIA bufet w kasynie garnizonowym w okolicy Wilna. Oferty składać do administracji „Słowa" pod „Kasyno."

STARUSZKA mająca chore ręce, niezdolna do żadnej pracy, prosi społeczeństwo o pomoc. Łaskawe ofiary kierować do adm. „Słowa" dla Zofji Keustowicz.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadesłane milim. 75 gr. Kronika reklam. milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świąteczn. oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracja nie obowiązują.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz — Wilno, drukarnia „Słowo", Zamkowa 2. — Redaktor: Władysław Bodak